

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

13 października 2022 czasopismo bezpłatne Nr 41 (1132)

www.passa.waw.pl



 KUCHAREK SZCZĘĆ



 Zamów on-line na

www.kucharekzszecc.pl

Zamów telefonicznie

 (22) 855 00 55



FUNDUSZE EUROPEJSKIE WSPIERAJĄ MŁODYCH BEZROBOTNYCH



Zobacz jak skorzystać i w jaki sposób urzędy pracy wspierają młodych Czyt. str. 3








W sobotę 15 października o godz. 12.00 ruszy pod Kopą Cwila na Ursynowie tradycyjna impreza „Bieg Passy”. Wystartują setki osób, dorosłych, a przede wszystkim dzieci.

Czyt. str. 7

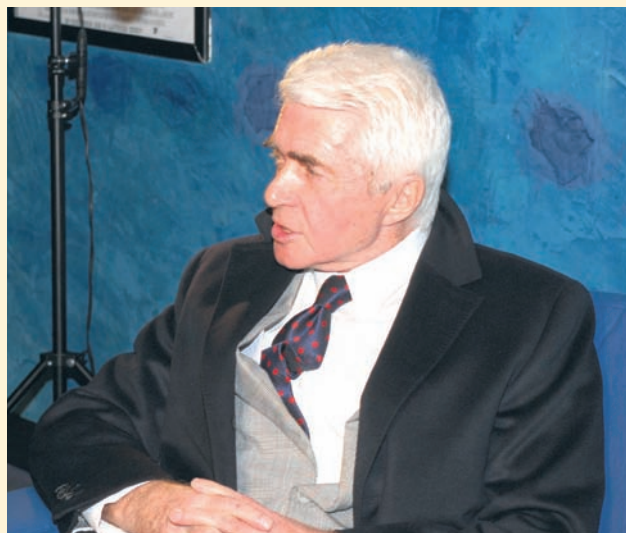
Kopy emocji pod Kopą!

Prace w parku na finiszu



Czyt. str. 3

Piwowski opowiada...



Czyt. str. 10

Trwa spór o bazar



Czyt. str. 4

Zamiast szanować prawo, bić brawo...



kel, wywindował się na szefa Rady Europejskiej i poprzez sprawowanie tego stanowiska przyniósł Polsce wyjątkowy wstyd...

Nie ulega wątpliwości, że zdrowe polskie plemię nie mogło tolerować Niemcy, która pomimo częściowo polskich korzeni została skażona wyznaniem luteranckim, a na domiar złego zamieszkaną i politycznym zaangażowaniem w NRD. Za takie grzechy nawet jej pozytywna działalność w zjednoczonych już Niemczech nie mogła być wystarczającą pokutą. Bo czego nie można wybaczyć Frau Merkel, to można wybaczyć legendzie narodu polskiego Józefowi Piłsudskiemu, który 12 maja 1899 przeszedł z wyznania rzymskokatolickiego na ewangelicko-augsburskie. Aż dziw bierze, że się Jasna Góra nie zatrzęsła w posadach. I nikt dziś nie wystrzymuje tego kaznodziei polskiej polityki przed wygłaszaniem nieszczęśliwej nieprawdy Ewangelii według nieświętego Mateusza. Z ust premiera leje się pod adresem współobywateli na pozór sama słodycz i dobroć. Nadto zaś ten ewangelista Kościół Nowogrodzko-Ujazdowski, poprzez posunięcia natury finansowej, nieustannie chroni nas przed fatalnymi skutkami agresywnych działań ruskiego prezydenta Putina, wrażeń Unii Europejskiej, a nade wszystko podstępny rzecznik zawsze wrogich nam Niemiec – Donalda Tuska, którego akurat wspomagający premiera dziennikarze najchętniej określają mianem „Herr Tusk”. Mają oni Tuskiemu za złe, że parę lat temu obściskał się z Putinem – zamiast od razu wypowiedzieć wojnę Rosji, a trzymając się – jak twierdzą – spódnicy pełniąc funkcję kanclerza RFN Frau Angeli Mer-

cel, wywindował się na szefa Rady Europejskiej i poprzez sprawowanie tego stanowiska przyniósł Polsce wyjątkowy wstyd...

Wypadku Piłsudskiego, którego postać sam lubię i szanuję pomimo jego cokolwiek niemoralnego prowadzenia się na niwie prywatnej oraz niewątpliwie odpowiedzialności za zamach stanu 1926 i śmierć ponad 300 rodaków – miałem i mam pozytywne odczucia i z największym ukontentowaniem grywam sobie czasem na fortepianie „Pierwszą Brygadę”. Bo to melodia, w rytm której chociażby wstąpił do Armii Krajowej i walczył w Powstaniu 1944 mój ojciec Stanisław Petruczenko (Rebus), któremu przyszło przeżyć obydwie wojny światowe.

Na ideały powstańców powołują się u nas wszystkie stronnictwa polityczne. Teraz wszakże zaczęła się ciekawa kampania. W odpowiedzi na to, że



lider Platformy Obywatelskiej Tusk zapowiedział społeczną kontrolę nadchodzących wyborów samorządowych (i parlamentarnych?), faktyczny prezes Polski Jarosław Kaczyński ogłosił, iż polityczna opozycja z całą pewnością będzie próbowała je... sfalszować. W ślad za tym ostrzeżeniem życzliwi Kaczyńskiemu żurnaliści od razu uprzedzili społeczeństwo polskie, że Tusk and company już na pewno przynierają się do przeinaczenia wyborczych wyników. Z wielkim więc zainteresowaniem przeczytałem artykuł pt. „Kto chce sfalszować wybory?” w sprzyjającym Jarosławowi Mądremu tygodniku. Lubie być

W wspomnianym tekście niewrogiemu Kaczyńskiemu dziennikarza przeczytałem: „Wybory organizują samorządy. A kto ma najwięcej samorządów? No, oni niestety zwłaszcza w dużych miastach”. I dalej autor ciągnie tak: „W związku z tym są potrzebne nowe zasady liczenia głosów. I to „wprowadzimy w ustawie, tak żeby bardzo trudno było coś zmienić, żeby to było w zasadzie niemożliwe” – puentuje dziennikarz, wpisując się mimowolnie w tok rozumowania prezesa Polski.

No cóż, doświadczony bandyta Józef Stalin twierdził, że w wyborach nie

jest ważne, kto i jak głosuje, tylko kto liczy głosy. Oczywiście, wiem, że każda partia pragnęłaby przechrzcić wyborczą szalę na swoją stronę. I pamiętam, jakie wątpliwości wzbudziły wyniki wyborów samorządowych bodaj w 2014 roku. Trudno jednak wierzyć w szczerą intencję ludzi, wspierających obecnie rządzącą partię, skoro to ugrupowanie przestało niemal całkowicie liczyć się z prawem, czego najjaskrawszym dowodem jest uniemożliwienie wykonywania pracy sędziom niebędącym podnóżkiem władzy wykonawczej, a nie jest to li tylko moja ocena, lecz również instancji unijnych.

Mало kto już pamięta, że najwyraźniej liczący się bardziej z partią, która go wypromowała, niż z prawem prezydent RP Andrzej Duda wzbudził od początku działalności na tym stanowisku oburzenie prawniczych autorytetów, ze swoimi profesorami z Uniwersytetu Jagiellońskiego włącznie. I to on – nie zważając na normalny tok postępowania sądowego – ułaskawił skazanych przez sąd pierwszej instancji za wprost skandaliczne przestępstwo dwu prominentów upartyjnionej władzy. Prominenci ci mieli stać na straży praworządności, a wyszło na jaw, że we własnym interesie politycznym łamali prawo, szastając na dodatek publicznymi pieniędzmi. Nie było to więc ułaskawienie obywateli, którzy dopuścili się przestępstwa z winy nieumyślnej, lecz działających z premedytacją bezwzględnych realizatorów politycznej misji. Ułaskawiając gagatków, prezydent poniekąd sam potwierdził ich winę.

Ostatnie dni przyniosły nam z kolei nie lada sensację. Otóż prezes Narodowego Banku Polskiego, szefujący jednocześnie Radzie Polityki Pieniężnej Adam Glapiński dopatrywał się (wraz z kilku swoimi stronnikami)... przestępstwa w tym, że niektórzy jej członkowie odważyli się zaprzeczyć prawdzie w wydanym przez Radę komunikacie. Równie dobrze można by uznać za przestępstwo sędziego zgłaszającego votum separatum. Czyżby w następnym kroku czekał nas putinowski wzór i wsadzanie „nieprawomyślnych” ekspertów za kraty?

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnny@passa.waw.pl

Seanse filmowe dla dzieci

bezpłatne

TEDI

i szmaragdowa tablica

20. 10. 2022 / godz. 18.00

MULTIKINO URSYNÓW AL. KEN 61

SZCZEGÓŁY DYSTRYBUCJI KART WSTĘPU NA:

URSYNÓW.UM.WARSZAWA.PL

kulturalny.ursynow warszawa.ursynow



PREZYDENT MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY

znak sprawy: UD-XII-WAB-A.6740.77.2022.ABR

Warszawa, 2022.10.06

OBWIESZCZENIE o wydaniu zezwolenia

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021r., poz. 735 ze zm.) oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2022r., poz. 176 ze zm.)

**Prezydent m. st. Warszawy
zawiadamia,**

że po rozpatrzeniu wniosku złożonego w dniu 22 kwietnia 2022r., zmienionego w dniu 10 maja 2022r. przez Prezydenta m. st. Warszawy reprezentowanego przez Pana Roberta Kempę – Burmistrza Dzielnicy Ursynów oraz Pana Piotra Zalewskiego – Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Ursynów

decyzją Prezydenta m. st. Warszawy nr 170/D/22 z dnia 29 września 2022r. wydano zezwolenie na realizację inwestycji drogowej polegającej na „budowie drogi publicznej na odcinku ul. Farbiarska – ul. Gajdy w Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy” na działkach nr ew. 25, 27/9 (27/25, 27/26), 13/1 (13/7, 13/8), 13/2 (13/9, 13/10), 14/24 (14/34, 14/35), 28/3 (28/12, 28/13, 28/14), 27/15 (27/28, 27/22) z obrębów 1-09-52 i działkach nr ew. 34/3 (34/6, 34/7), 5/8 (5/34, 5/35), 6/6 (6/25, 6/26) z obrębów 1-09-59.

Jednostka ewidencyjna : 146513_8, Dzielnica Ursynów.

/w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi w nawiasach podano numery działek po podziale. Działki opisane podkreślona kursywą przeznaczone są pod budowę drogi. Przed nawiasem, czcionką pogrubioną podano numer działki przed podziałem./

pouczenie

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji nr 170/D/22 z dnia 29 września 2022r. zezwalającą na realizację inwestycji drogowej, wydaną przez Prezydenta m. st. Warszawy w dni powszednie od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰, w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy, al. KEN 61 pok. 308, 02-777 Warszawa, tel : +22/443-74-15, fax : +22/443-72-91.

Publiczne ogłoszenie nastąpiło w dniu **13 października 2022r.**

Stosownie do art. 49 ustawy Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie bądź doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Od decyzji przysługuje stronom prawo złożenia odwołania do Wojewody Mazowieckiego, za pośrednictwem Prezydenta m. st. Warszawy, w terminie 14 dni od dnia dokonania zawiadomienia o jej wydaniu. Odwołania można składać w Wydziale Obsługi Mieszkańców Urzędu Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy, al. Komisji Edukacji Narodowej 61, 02-777 Warszawa lub za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP pod adresem : /UMSTWarszawa/skrytka.

z up. Prezydenta m. st. Warszawy
/-/ Eliza Pankratjew
Naczelnik Wydziału Architektury i Budownictwa
dla Dzielnicy Ursynów

Wydział Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy,
Urząd Dzielnicy Ursynów al. Komisji Edukacji Narodowej 61, 02-777 Warszawa tel :+22/443-73-96, fax :+22/443-72-91

FUNDUSZE EUROPEJSKIE WSPIERAJĄ MŁODYCH BEZROBOTNYCH

W lipcu br. w mazowieckich urzędach pracy zarejestrowanych było 25 101 osób do 30 roku życia, z czego 4 393 dokonało rejestracji w tym samym miesiącu. Co ciekawe prawie tyle samo osób opuściło ewidencję.



Jak podkreśla marszałek **Adam Struzik**, młodzi ludzie szukający zatrudnienia mogą liczyć na duże wsparcie powiatowych i miejskich urzędów pracy. – *Bony zatrudnieniowe, szkoleniowe, stażowe czy też środki na założenie własnej działalności gospodarczej finansowo wspierają zatrudnienie młodych ludzi. Dodatkowo eksperci w urzędach pomagają w znalezieniu zatrudnienia. Młode bezrobotne osoby mogą porozmawiać z doradcą zawodowym, skorzystać ze szkoleń czy też zapoznać się z aktualnymi ofertami pracy.*

JAK SKORZYSTAĆ Z OFERTY URZĘDÓW PRACY?

Po pierwsze trzeba być osobą zarejestrowaną jako osoba bezrobotna. Rejestracja odbywa się w urzędzie pracy zgodnie z miejscem zameldowania, czasowego zameldowania bądź jeżeli nie ma miejsca zameldowania to w urzędzie pracy, na terenie którego się przebywa.

Drugim krokiem jest spotkanie z doradcą zawodowym, z którym wspólnie ustalony zostaje plan działania, czyli poszczególne kroki wsparcia udzielonego w urzędzie.

Ktoś mógłby zapytać czy warto przechodzić wszystkie etapy. Odpowiadamy: „Warto!”.

Na naszym profilu „Aktywni na Mazowszu” na kanale YouTube można zobaczyć efekty wsparcia i posłuchać historii osób, które dzięki środkom z urzędu pracy otworzyły swoje działalności gospodarcze.

Powiatowe i miejskie urzędy pracy wspierają aktywizację zawodową osób młodych i tym samym pomagają im stawiać pierwsze kroki w karierze zawodowej. Wiele w tej kwestii dzieje się za sprawą Funduszy Europejskich i Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój. Na przełomie dwóch perspektyw finansowych (perspektywa na lata 2014-2020 i perspektywa na lata 2021-2022) warto spojrzeć na efekty dotychczasowych działań.

Dzięki środkom europejskim urzędy pracy pomogły większej liczbie osób bezrobotnych. Do tej pory ze wsparcia skorzystało ponad 63 tys. osób bezrobotnych (łącznie z długotrwale bezrobotnymi) do 30 roku życia. Spore grono stanowią osoby bezrobotne, które uzyskały kwalifikacje lub nabyły kompetencje po opuszczeniu programu. Do tej pory z różnego rodzaju szkoleń skorzystało 5 256 osób.



W JAKI SPOSÓB URZĘDY PRACY WSPIERAJĄ MŁODYCH?

Wiele osób, które korzystają z porad Punktu Informacyjnego EFS w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Warszawie pyta, które z dostępnych w urzędach pracy form wsparcia są finansowane ze środków europejskich. Wiele osób sądzi, że to wsparcie bardzo różni się od tego co oferują urzędy pracy, boją się zawiłości związanych z dokumentami oraz tego, że trzeba spełnić dodatkowe wymagania itd. Nic bardziej mylnego. Formy wsparcia są takie same, w zasadzie ilość dokumentów jest taka sama. Różnica jest w źródle finansowania. Zatem formy wsparcia, z których mogą korzystać bezrobotni to:

• **Poradnictwo pracy**

W ramach tej formy osoby bezrobotne spotykają się z doradcą zawodowym, który pomoże określić im słabe i mocne strony. Analizie poddane zostaną również predyspozycje zawodowe oraz dotychczasowe wykształcenie i doświadczenie zawodowe kandydata. Celem wsparcia jest utworzenie Indywidualnego Planu Działania, czyli indywidualnej ścieżki rozwoju danej osoby.

• **Pośrednictwo pracy**

Na spotkaniach z pośrednikiem pracy osobie bezrobotnej przedstawiane są oferty pracy jakimi dysponuje w danej chwili urząd.

• **Prace interwencyjne**

Ta forma wsparcia skierowana jest do pracodawców. Zatrudniając pracownika mogą otrzymać zwrot kosztów zatrudnienia osoby bezrobotnej.

• **Podnoszenie kwalifikacji zawodowych**

Osoba bezrobotna może skorzystać ze szkoleń bądź studiów podyplomowych.

• **Jednorazowe środki na założenie działalności gospodarczej**

To bezzwrotna dotacja z urzędu pracy na otwarcie firmy. Wysokość wsparcia to około 36 tysięcy złotych. Jednak kwota może być różna w zależności od instytucji. Rejestracja działalności odbywa się po uzyskaniu środków z urzędu. Szczegółowe kryteria przyznawania dotacji zawarte są w regulaminach udzielania wsparcia poszczególnych urzędów pracy.

• **Bon zatrudnieniowy**

W tej formie wsparcia uczestnik powinien mieć zagwarantowane miejsce pracy. Wsparcie bowiem otrzymuje pracodawca, który zobowiąże się zatrudnić osobę bezrobotną. Pracodawca zobowiązuje się do zatrudnienia osoby bezrobotnej i przez 12 miesięcy otrzymuje refundację części kosztów wynagrodzenia i składek.

• **Bon na zasiedlenie**

Przyznawany jest osobom, które znalazły zatrudnienie poza miejscem swojego zamieszkania. Miejsce pracy musi być oddalone od miejsca zamieszkania o co najmniej 80 km lub czas dojazdu do pracy musi przekraczać 3 h dziennie.

• **Bon szkoleniowy**

W ramach tej formy wsparcia uczestnik może mieć sfinansowane koszty od jednego do kilku szkoleń, koszty dojazdu do miejsca nauki czy koszty badań lekarskich.

• **Bon stażowy**

Ta forma wsparcia również wymaga deklaracji od pracodawcy, że zatrudni osobę bezrobotną po zakończeniu stażu. Uczestnik przez okres odbywania stażu otrzymuje stypendium oraz zwrot kosztów dojazdu, sfinansowane zostają również koszty badań lekarskich. Pracodawca, który zatrudni osobę po zakończeniu stażu otrzymuje premię do 1500 zł.



Obchody Święta Edukacji Narodowej

Z okazji przypadającego 14 października Święta Edukacji Narodowej, w Urzędzie Dzielnicy Ursynów odbyła się w środę oficjalna uroczystość z udziałem dyrektorów i nauczycieli ursynowskich placówek oświatowych oraz burmistrza Ursynowa, Roberta Kempy i zastępcy burmistrza, Klaudiusza Ostrowskiego. Wręczone zostały nagrody, odbył się także krótki koncert. Wszystkim nauczycielom życzymy dużo zdrowia, cierpliwości i wytrwałości!

- Pierwszy raz po czasie pandemii spotykamy się w nowej rzeczywistości. Braki kadrowe, upokarzające wynagrodzenie, deprecjonowanie naszego zawodu, to wyzwania na jakie będziemy musieli zmierzyć się w kolejnych latach. Cieszę się, że taki dzień jak dzisiaj pozwoli nam choć przez chwilę pocieszyć się pięknem tego zawodu, który wybraliśmy kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt lat temu i nadal chcemy go wykonywać – mówiła prowadząca uroczystość dyrektor Szkoły Podstawowej nr 323, Wioletta Krzyżanowska. - Bycie nauczycielem to szczególne wyzwanie i odpowiedzialność za losy przyszłych pokoleń lekarzy, prawników, przedsiębiorców, stolarzy, hydraulików, księgowych oraz prezydentów czy burmistrzów – przyznała.

W tym roku aż 9 przedstawicieli ursynowskiego środowiska zostało uhonorowanych nagrodą Prezydenta m.st. Warszawy. Nagrody te zostaną wręczone 14 października podczas uroczystości na Zamku Królewskim. Nagrodę Burmistrza Ursynowa otrzymało w sumie 21 dyrektorów oraz 34 nauczycieli. Dzisiaj z rąk Roberta Kempy otrzymali gratulacje, dyplomy i małe upominki.

- My odpowiadamy za część infrastrukturalną, staramy się przygotować jak najlepsze warunki Waszej pracy. Ale to Wy wykonujecie najtrudniejszą pracę, przekazujecie młodym ludziom wiedzę o świecie i dbacie o ich bezpieczeństwo. To wprost niewyobrażalne, że jesteście w stanie z takim zapamiętaniem nadal robić to co robicie, pomimo braku wsparcia na poziomie administracji rządowej. Chapeau bas – mówił Robert Kempa, burmistrz Ursynowa.

To było pierwsze stacjonarne spotkanie od 2019 roku. Na koniec wystąpili także Janusz Szrom i Marek Stefankiewicz z recitalem „Zaucha Song Book”.

Prace w ursynowskim parku na finiszu

Jeszcze w tym roku mają zakończyć się prace modernizacyjne w Parku im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK.

Powstała już podbudowa pod plac główny, pojawiły się nowe ławki. Wykonawca posadził też wszystkie z 300 zaplanowanych drzew.

W parku na Ursynowie trwają intensywne prace. Na szczycie popularnej „Górki Kazurki”, po zachodniej stronie, powstaje punkt widokowy. Wkrótce będzie można stamtąd podziwiać panoramę całego parku. Wykonawca kończy też budowę kładki w pobliżu wzgórza.

Równocześnie trwa budowa dwóch placów zabaw – w strefie nasłonecznionej i zacienionej. Po zakończeniu prac mieszkańcy będą mogli skorzystać z nowej altany i dużej polany położonej przy stoku górki. Będzie też można poćwiczyć na istniejących urządzeniach crossfit lub skorzystać z budowanych właśnie ścieżek rowerowych.

W parku można już zobaczyć kształt placu głównego, który będzie wygodnym miejscem do odpoczynku. Przy alejkach z warstwy mineralnej i założonych niedawno trawnikach pojawiły się nowe ławki.

Nowa zieleni i ścieżki dydaktyczne

W parku posadzono już wszystkie z 300 planowanych drzew. Wykonawca przygotował także teren pod rabaty z bylinami i krzewami – wkrótce zostaną wykonane nasadzenia. W ramach inwestycji posadzonych zostanie łącznie 5 tys. mkw. krzewów, np. dereń jadalny, głogi jednoszyjkowe, jeżyny, porzeczki, trzmieliny bradawkowate. Rabaty bylinowe

pojawiają się natomiast na terenie zaplanowanych ogrodów deszczowych.

Na zmodernizowanym terenie pojawią się dwie ścieżki dydaktyczne: historyczna, poświęcona legendarnej formacji Cichociemnych oraz przyrodnicza.

Zmiany konsultowane z mieszkańcami

Teren parku zajmuje powierzchnię ponad 17 ha. Pla-

nowaną przebudowę poprzedziły konsultacje społeczne w 2018 r. Opracowane wówczas wnioski znalazły się w wytycznych do konkursu architektonicznego, który rozstrzygnięto w 2019 r. Zwycięzcą została eM4 Pracownia Architektury Brataniec. W przetargu na prace budowlane w parku najkorzystniejszą ofertę złożyła natomiast firma AG-Complex. Zakończenie prac planowane jest na IV kwartał 2022 r.

Zadanie inwestycyjne pn. Utworzenie terenów zieleni o symbolice historycznej na terenie Parku Cichociemnych realizowane jest w ramach projektu nr POIS.02.05.00-00-0116/16 pn. Utworzenie terenów zieleni o symbolice historycznej na obszarze m. st. Warszawy, współfinansowanego z Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

Karolina Kwiecień-Lukaszewska





Pola Nadziei posadzone przy DOK Ursynów

Wiosną po raz ósmy na Ursynowie zakwitną Pola Nadziei. Żonkile zostały zasadzone razem z dziećmi z Przedszkola nr 79 oraz uczniami Szkoły Podstawowej nr 318.

Pola Nadziei powstały przy Dzielnicowym Ośrodku Kultury Ursynów (ul. Kajakowej 12b). Idea Pól Nadziei przypomina o idei niesienia bezinteresownej pomocy chorym, o potrzebie wsparcia ich samych i ich rodzin.

To już ósma edycja Pól Nadziei zorganizowana przez Fundację Hospicjum Onkologiczne św. Krzysztofa. Akcja cieszy się ogromną popularnością wśród dzieci z przedszkoli i młodzieży szkolnej z Ursynowa. Od ośmiu lat objęta jest honorowym patronatem burmistrza Ursynowa.

- Nie wyobrażam sobie sadzenia Pól Nadziei bez mojego udziału. To piękna akcja, która przypomina o konieczności pomocy osobom cierpiącym. Poprzez takie akcje zachęcamy także młodych ludzi do angażowania się w pomoc potrzebującym – mówi burmistrz Robert Kempa.

Żonkile zostaną zebrane wiosną. Dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na działalność Hospicjum Onkologicznego św. Krzysztofa.

Pola Nadziei to międzynarodowy program realizowany przez hospicja, polegający na sadzeniu cebulek żonkili. Kwiaty, które wyrosną z cebulek, są rozdawane w okresie wiosennym, podczas ulicznych kwest. Więcej o akcji na Ursynowie: <https://fho.org.pl/polanadziei>.



Ursynowscy młodzi sportowcy na podium

Uczniowie ursynowskich szkół ponownie zajęli drugie miejsce w stołecznej rywalizacji w ramach Warszawskiej Olimpiady Młodzieży. Zdobyli w sumie 538 punktów, dając się wyprzedzić w klasyfikacji łącznej szkół tylko zawodnikom i zawodniczkom ze Śródmieścia (612 punktów). Razem z eliminacjami dzielnicowymi w WOM uczestniczyło 56 000 uczniów.

obejmującą rok szkolny 2021/2022, odbyła się 7 października w Centrum Rekreacyjno-Sportowym m.st. Warszawy.

Świetne wyniki ursynowskich szkół

Nasza potęga w sporcie szkolnym, czyli Szkoła Podstawowa nr 303, mieszcząca się przy ul. Koncertowej 4, zajęła drugie miejsce w Warszawie w kategorii „dzieci” oraz czwarte w rywalizacji młodzieży. W kategorii „licealiada” dziewiąte miejsce

Warszawska Olimpiada Młodzieży

Zawody LV Warszawskiej Olimpiady Młodzieży rozegrane były w następujących kategoriach wiekowych:

Kategoria „dzieci” – rocznik 2009 i młodszy,

Kategoria „młodzież” – rocznik 2007-2008,

Kategoria „licealiada” – średnie szkołyienne (rocznik 2002 i młodszy).

W zawodach finałowych rozgrywanych na poziomie stołecznym z udziałem zwycięzców eliminacji dzielnicowych uczestniczyło:

– 3456 zawodników i zawodniczek ze 176 szkół podstawowych (kat. dzieci)

– 3501 zawodników i zawodniczek ze 155 szkół podstawowych (kat. młodzież)

– 1837 zawodników i zawodniczek z 99 szkół średnich (kat. licealiada)

W eliminacjach dzielnicowych rozgrywanych w poszczególnych dzielnicach uczestniczyło:

– 20218 zawodników i zawodniczek z 258 szkół podstawowych (kat. dzieci)

– 20083 zawodników i zawodniczek z 261 szkół podstawowych (kat. młodzież)

– 6895 zawodników i zawodniczek ze 118 szkół średnich

Łącznie w zawodach finałowych LV Warszawskiej Olimpiady Młodzieży uczestniczyło 1049 zespołów szkolnych z udziałem 8794 dzieci i młodzieży. Razem z eliminacjami dzielnicowymi daje to liczbę ok. 56 000 uczestników.

W kategorii wiekowej „dzieci” Ursynów był najlepszy. Najmłodszy zawodnik i zawodniczka zajęli pierwsze miejsce, zdobywając 260 punktów. W kategorii „młodzież” nasza dzielnica znalazła się na piątym miejscu, a w „licealiadzie” na ósmym.

Ursynów zdobył w sumie 7 złotych, 2 srebrne i 5 brązowych krążków, co dało szóste miejsce w klasyfikacji medalowej. Również w tej rywalizacji najlepsze okazały się Śródmieście.

Ceremonia podsumowująca 55. edycję szkolnych rozgrywek,

zajął Niepubliczne LO Fundacji Primus, a jedenaste Liceum LXX Liceum Ogólnokształcące im. A. Kamińskiego.

- Cieszy mnie, że cały czas ursynowskie dzieci i młodzież utrzymują wysoki poziom w szkolnej rywalizacji sportowej i odnoszą sukcesy. Sportowa pasja często zaczyna się właśnie w szkole, więc tym bardziej warto promować i rozwijać takie współzawodnictwo. Poza tym, jak powszechnie wiadomo, sport to zdrowie – komentuje zastępca burmistrza Ursynowa, Piotr Zalewski.

Targowisko i miejsce inicjatyw lokalnych

Jeszcze w tym miesiącu Urząd Dzielnicy Ursynów powinien otrzymać decyzję ustalającą warunki zabudowy dla targowiska nad tunelem POW. Otrzymał już wstępną pozytywną opinię Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

W tym roku urząd planuje udzielić zamówienia na projekt budowlany i wykonawczy.

- Mamy zaawansowaną projektowo koncepcję tego, jak to miejsce powinno wyglądać. Zależy mi na tym, aby była to zielona enklawa o różnych funkcjach dla mieszkańców, a samo weekendowe targowisko jak najlepiej służyło handlowcom i kupującym. Będziemy robić wszystko, aby jak najszybciej oddać je do użytku - mówi burmistrz Ursynowa, Robert Kempa. - Bazarok może odzyskać drugie życie. Czas sprzyja jego odtworzeniu w historycznej lokalizacji, lecz zgodnie z wolą mieszkańców, czyli w formie ucywilizowanej i na mniejszej powierzchni - dodaje.

Z konsultacji społecznych, które odbyły się w 2016 roku, wynikało, że przeważająca ilość mieszkańców jest za tym, aby przywrócić bazarok w jego historycznym miejscu po wybudowaniu tunelu POW. Projekt kon-



ceptyjny targowiska miejskiego u zbiegu ulic Płaskowickiej i Braci Wągów był wypracowywany z jednostkami miejskimi (Zarząd Zieleni m.st. Warszawy, Zarząd Dróg Miejskich, Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego, Biura Mienia Miasta i Skarbu Państwa, Biuro Pomocy i Projektów Społecznych) i został wykonany w marcu 2022 r.

- Pragnę zapewnić, że dołożymy wszelkich starań, aby wkomponować planowaną infrastrukturę targowiska w istniejące i projektowane przez Zarząd Zieleni m. st. Warszawy otoczenie, biorąc przy tym pod uwagę potrzeby i wskazówki mieszkańców - zapewnia burmistrz Robert Kempa.

Investycja obejmuje budowę:

- dwóch parterowych, niepodpiwniczonych budynków usługowo-handlowych z zapleczem administracyjno-technicznym z toaletami dla klientów;

- 31 wiat przeznaczonych do handlu oraz inicjatyw miejskich;

- 44 wyznaczonych miejsc handlu z samochodów dostawczych do 3.5 tony,

- parkingu dla samochodów osobowych (34 miejsca postojowe, w tym dla osób z niepełnosprawnościami);

- elementów małej architektury, czyli ławek, koszy, latarni, donic, stojaków rowerowych;

- promenady, chodników, zjazdów publicznych i technicznych;

- nasadzenia m. in. ok. 100 drzew.

To coś nie jest żadnym bazarkiem!

Powstał nowy projekt targowiska nad Południową Obwodnicą Warszawy. Nie ma nic wspólnego z wolą mieszkańców, bo ci wyrazili się jasno i to w konsultacjach organizowanych przez urząd dzielnicy: chcą powrotu Bazaroku na Dołku w miejsce jego dawnej lokalizacji. A nie czegoś, na czym nie da się ani handlować, ani kupować.

Burmistrz na Facebooku napisał: „ursynowski bazarok odzyska drugie życie. [...] Zgodnie z wolą mieszkańców targowisko zostanie odtworzone w swojej historycznej lokalizacji, ale w formie ucywilizowanej, zielonej (ponad 100 drzew) i na mniejszej powierzchni.”

Po pierwsze, bazarok nie musi zyskiwać drugiego życia, bo żyje – tysiącami klientów. U zbiegu al. KEN i ul. Płaskowickiej. To Bazarok na Dołku. Ten sam, który czasowo przeniósł się w obecną lokalizację, by potem wrócić na swoje dawne miejsce.

Po drugie, nie taka była wola mieszkańców. W organizowanych przez miasto konsultacjach społecznych oraz w konsultacjach społecznych organizowanych przez społeczność Bazaroku na Dołku powiedzieli właśnie: chcemy powrotu Bazaroku na Dołku w pierwotne miejsce. Nie jakiegos bazaroku, tylko tego! Przypomnę, że w pierwotnej lokalizacji Bazarok miał 415 miejsc handlowych. Burmistrz proponuje w swoim projekcie 44 miejsca – jak widać wbrew woli mieszkańców. Przeciwnie mieszkańcy nigdy nie postulowali, by bazarok zredukować o 90 procent. Wręcz przeciwnie – chcieli, by był większy niż jest.

Po trzecie, burmistrz pisze o formie ucywilizowanej. Błonie mają nowoczesnie zaprojektowany bazarok o charakterze open space, a nam na Ursynowie proponuje się budy, które niewiele różnią się od sławetnych szeregów z czasów rodzącego się w Polsce kapitalizmu. Budy wśród drzew wcale nie oznaczają cywilizacji, a jedynie bezsilność koncepcyjną. To dlatego w projekcie pana burmistrza powstała przestrzeń, która nie może być wykorzystana w dni niehandlowe i wygląda tak, jakby dziecko bawiło się programem do projektowania: tu postawię drzewko, tu daszek, a tu ławeczkę dla misia. Niech burmistrz nie dziwi się i nie obraża, że mieszkańcy zaczęli ten projekt nazywać ironicznie „bazarkiem dla filatelistów”. Wszak w swych wypowiedziach wysłał zaproszenie dla filatelistów i numizmatyków. Jeśli dobrze odczytuje intencje burmistrza, im akurat 44 stanowiska wystarczą. Ale tak wielkiej dzielnicy, jak Ursynów, nie wystarczy. Bo Ursynów chce kupować na bazaroku warty, a nie wyłącznie wymieniać się znaczkami. Nie można projektować bazaroku pod małą grupę hobbystów, zapominając o docelowej, gigantycznej grupie mieszkańców, którzy chcą kupować na Bazaroku Na Dołku.

Wydano 160 tys. zł na projekt targowiska, który w żaden sposób nie był konsultowany ani z mieszkańcami, ani z kupcami. Nie przewiduje także prawdziwego handlu, nie tylko ze względu na mikroskopijną liczbę miejsc. Zawiera bowiem w sobie kardynalne błędy:

- brak możliwości dojazdu samochodem dostawczym do miejsca handlowego, by wyładować towar.

- brak możliwości zaparkowania pojazdu dostawczego, by donosić pojedyncze partie towaru.

- brak dostatecznej przestrzeni, by wyeksponować towar, np. kilkadziesiąt rodzajów warzyw i owoców, by klient wiedział, co ma do wyboru. Przewidziane stoły z daszkiem zmieszczą zaledwie kilka klaserów ze znaczkami, a nie chociażby kilka odmian jabłek.

- brak ochrony przed śniegiem czy deszczem tak dla kupców, jak i dla klientów, bo budy mają zbyt skromne dachy. Prawda jest taka, że ktoś handlujący w takiej budzie najpierw owinie ścianki folią, potem ktoś inny mu zwróci uwagę, że to nieestetyczne, więc objeje je blachą i mamy gotową szcękę z lat 90!

- brak przestrzeni do innych inicjatyw lokalnych. Z terenu tworzącego prostokąt, stworzono prawdziwy labirynt.

- Przewiduje się tam 34 miejsca parkingowe. Teraz Bazarok Na Dołku po drugiej stronie ul. Płaskowickiej ma ponad 70 miejsc parkingowych, a i tak trudno jest zaparkować.

By zrealizować swoją wizję „bazaroku dla filatelistów”, próbuje się zakończyć życie Bazaroku na Dołku. Nie przesadzam. Wszak w projekcie nie ma miejsca na targowisko, którego chcą mieszkańcy i potwierdzają ową chęć w każdy dzień targowy, odwiedzając tłumnie nie 44, ale wszystkie 184 miejsca handlowe Bazaroku na Dołku. Z drugiej strony urząd dzielnicy zabiega o to, by w konsultowanym właśnie Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego w miejscu po dawnej pętli, czyli tam, gdzie teraz jesteśmy, nie można było niczym handlować. Burmistrz chce zafundować mieszkańcom urząd skarbowy lub sąd. By róg al. KEN i Płaskowickiej zasłany ludzkimi dramatami lub przestępcami prowadzonymi w kajdankach do sądu.

**Piotr Karczewski
Bazarok na Dołku**





Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Skraju”

ul. Kulczyńskiego 14, 02-777 Warszawa

ogłasza przetarg na:

wykonanie robót remontowych parteru i klatki schodowej od poziomu 0 do II piętra (I etap) w budynku przy ul. Polaka 1

Termin złożenia ofert **27.10.2022 r. do godz. 12.00.** Materiały przetargowe do uzyskania nieodpłatnie na stronie internetowej:

<https://naskraju.pl/index.php/pl/ogloszenia/przetargi-sm> lub mailowo na adres: r.rasinski@naskraju.pl tel. 730 003 962.

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przy Metrze” z siedzibą w Warszawie przy Al. KEN 36 lok U 128

ogłasza:

Otwarty, pisemny przetarg na najem lokali mieszkalnych:

- nr 79 w budynku przy ul. Mandarynki 6 o pow. 31,14 m² w Warszawie, (parter)

- nr 79 w budynku przy ul. Lasek Brzozowy 18 o pow. 26,58 m² w Warszawie, (parter)

stanowiących mienie Spółdzielni, po cenach komercyjnych, na czas oznaczony na trzy lata tj. **do 31.10.2025 r.** z możliwością przedłużenia.

Szczegółowe informacje dotyczące powyższego przetargu można uzyskać na stronie internetowej Spółdzielni

smprzymetrze.pl/przetargi

oraz pod nr tel. 223702687.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

XVII URSYNOWSKIE DYKTANDO

im. *Andrzeja Ibisa-Wróblewskiego*

20 listopada
2022 roku (niedziela)
godz. 10.00

Ursynowskie Centrum Sportu i Rekreacji, ul. Dereniowa 48

Autorzy dyktanda:

prof. dr hab. Jerzy Bralczyk oraz doc. dr Grażyna Majkowska

KATEGORIE: Open, Juniorzy, Młodziki, Ekspert

Zapisy od 24 października do 16 listopada 2022 r.

e-mail: dyktando@ursynow.pl

osobiście: Urząd Dzielnicy Ursynów, al. KEN 61 (pn-pt, godz. 8.00 - 16.00)

TRANSMISJA NA DZIELNICOWYM PROFILU FB I STRONIE INTERNETOWEJ

Każdy Uczestnik jest zobowiązany do wypełnienia karty rejestracyjnej (załącznik do regulaminu). Oryginał karty musi być dostarczony Organizatorowi nie później niż w dniu Dyktanda. Zgłoszenie można przesłać jedynie w imieniu własnym i osób, nad którymi sprawuje się opiekę prawną.

Informacja: (22) 443 71 43

Regulamin dostępny na ursynow.um.warszawa.pl



DZIELNICA
URSYNÓW
MIĘDZYSZKOWA



URSINOW.UM.WARSZAWA.PL

warszawa.ursynow



Ceny energii zabijają polską naukę...

Uczelnie w Polsce zmagają się z nawet 700-procentowymi podwyżkami cen energii. Dla części studentów może to oznaczać de facto powrót do „lockdownów” i naukę zdalną.

W styczniu studenci Uniwersytetu w Białymstoku, największej uczelni w regionie, będą uczestniczyć w zajęciach zdalnie – ogłosił w tym tygodniu rektor uczelni. Nauka w trybie stacjonarnym od poniedziałku do czwartku, skrócenie czasu zajęć do godz. 18.00, duże wykłady w trybie zdalnym – to z kolei niektóre rozważane przez Uniwersytet Jagielloński sposoby oszczędności w związku z możliwą 700-procentową podwyżką cen za prąd. Sytuacja jest tragiczna – szczególnie kierunki techniczne i biologiczno-chemiczne „zużywają” duże ilości energii. Ministerstwo Edukacji zapewnia, że przygotowuje ustawę zmniejszającą ceny dla instytucji naukowych, ale uczelnie i tak przygotowują się do ograniczenia swojej działalności.

Szturm na akademiki

Pogarsza się także sytuacja ekonomiczna studentów i dokto-

rantów. Miejsca w akademikach cieszyły się większym niż wcześniej zainteresowaniem, bo ceny w nich nie wzrosły tak bardzo jak w kwaterach prywatnych.

W sobotę podczas inauguracji roku akademickiego w Uniwersytecie Rzeszowskim minister Edukacji i nauki Przemysław Czarnek powiedział, że obecnie najważniejszym jego zadaniem jest „stanie po stronie uniwersytetów i zredukowanie absurdalnych cen energii, proponowanych na przyszły rok”. To jednak pieśń przyszłości, bowiem dotychczas nie zadbano o ochronę jednostek naukowych i muszą zmagać się z podwyżkami energii, które wpłyną na jakość badań oraz dydaktyki. Na razie projekt ma być na etapie „uzgodnień międzyresortowych”.

Z informacji zebranych wcześniej przez PAP wynika, że opłaty za energię mają wzrosnąć w kolejnych miesiącach na uczelniach i w instytutach PAN od kilkudziesięciu do kilkuset procent. Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk prof. Romuald Zabielski ocenił w ubiegłym tygodniu, że w obliczu cen energii sytuacja instytutów PAN jest kryzysowa.

Sytuacja jest kryzysowa

Profesor Zabielski jest również pracownikiem Centrum Medycyny Translacyjnej położonej na Ursynowie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W krytycznym tonie określił przygotowanie instytu-

cji naukowych do kryzysu energetycznego.

Prof. Zabielski podkreślił, że sytuacja jest różna w zależności od profilu instytutu.

- Instytuty zajmujące się doświadczeniami (tj. instytuty z dziedzin nauk biologicznych, rolniczych, medycznych i technicznych)

lub posiadające zwierzętarnie, szklarnie, aparaturę analityczną lub diagnostyczną, która musi być ciągle uruchomiona, są w gorszej sytuacji, niż te prowadzące badania bez udziału rozbudowanej infrastruktury naukowej, bo zużywają zdecydowanie więcej energii – wyjaśnia profesor Zabielski.

Według wiceprezesa PAN konieczna jest natychmiastowa pomoc finansowa.

-W innym przypadku instytuty staną na krawędzi bankructwa lub będą musiały znacząco ograniczyć swoją działalność - zaznaczył naukowiec.

Dla przykładu Instytut Chemii Bioorganicznej PAN (ICHB PAN) w Poznaniu w 2021 r. wydał na energię elektryczną prawie 9,2 mln zł, w 2022 r. - 9,44 mln zł. Przyrost był niewielki ze względu na obniżenia stawki VAT-u. Według najnowszych ofert firm sprzedających energię elektryczną opłaty wyniosą w 2023 r. ok. 57 mln zł. Naukowcy rozważają bardzo różne warianty, łącznie z częściowym zawieszeniem działalności na jakiś czas. Jeśli spóźniona pomoc rządu nie nadejdzie szybko, może to oznaczać załamanie polskiej nauki i jej izolację na arenie międzynarodowej. A przykład Rosji pokazuje dobitnie, że imperiami są teraz kraje wysoko rozwinięte (z inwestycjami w technologię i naukę), a nie te posiadające kopalnie czy platformy wiertnicze.

Piotr Celej



24. URSYNOWSKI BIEG PASSY

15.10.2022, godz. 12:00

Park im. R. Kozłowskiego

w programie:

- biegi dzieci i młodzieży na dystansach od 100 do 1000 m
- bieg dorosłych na dystansie 2500 m
- rywalizacja ursynowskich szkół



zapisy od 5 października
na www.biegpassy.pl

rejestracja i udział w biegu są bezpłatne!



Jak się przygotować do Biegu Passy?



Już 15 października na Ursynowie odbędzie się prawdziwe święto sportu. Podpowiadamy jak sobie poradzić z naszą ursynowską „górką”.

W sobotę, 15 października, w Parku im. R. Kozłowskiego, u podnóża Kopy Cwila, o godzinie 12.00 odbędzie się kolejna edycja „Ursynowski Bieg Passy”. Zapisy rozpoczęły się w środę, 5 października na stronie www.biegpassy.pl i potrwać do 13 października lub do wyczerpania limitu miejsc. Udział w biegu jest bezpłatny, a uczestnicy dostaną na mecie medale. Sprawdziliśmy jak się przygotować, by sprawnie pokonać trasę wyścigu przełajowego.

Po pierwsze interwały!

Bieg, nawet w wersji dla dorosłych, nie ma imponującego dystansu. 2500 metrów wydaje się

łatwą zdobyczą dla każdego, kto chociaż od czasu do czasu biega. Nic bardziej mylnego – przewyższenia podczas podbiegania na Kopę Cwila potrafią naprawdę „dać w kość”. Jak więc się przygotować do startu w zawodach?

Podzieliłiśmy nasz poradnik na cztery – równie ważne – elementy. Pierwszym będzie walenie się tak ubrać, by przed rozgrzewką było nam dość zimno. To oznacza, że na wysokim tętnie nie będziemy mieli problemu z przegrzaniem organizmu. Kolejna rzecz – buty, najlepiej oczywiście specjalistyczne do biegania – koniecznie dobrze zaasznurowane aż do ostatniej dziurki. To istotne dla ochrony stawu skokowego, który często jest problemem. Warto też założyć długie, sportowe skarpety, będące uzupełnieniem ochrony nervalgicznego punktu w no-

dze sportowca. Pamiętajmy również, że deszcz jest wrogiem dobrej eksplozywności mięśni – gdy są wychłodzone, ciężiej jest „dać z siebie 100 procent”. Dlatego warto w deszczową pogodę zopatrzyć się wortalionową kurtkę i ewentualnie spodnie z nieprzemakającego materiału.

Następną rzeczą jest przygotowanie kondycyjno-mięśniowe. Do startu Biegu Passy zostało już naprawdę niewiele czasu, więc cudów się nie dokona, ale można zmniejszyć ryzyko kontuzji i poprawić szansę na dobry rezultat.

Przy treningu do biegu przełajowego warto się skupić na budowaniu bazy tlenowej, czyli interwałowym treningu. Możemy tu potrenować rozstawiając sobie dwa obiekty w odległości 30 metrów od siebie. Pierwszą długość między nimi pokonujemy maksymalnym sprintem, drugą truchtem. Zaledwie dziesięć powtó-

rzeń tego ćwiczenia będzie wystarczające by zwiększyć wytrzymałość naszego organizmu do intensywnego wysiłku – mówi Sylwester Koper, instruktor fitness i trener kulturystyki.

Skup się na celu!

Trening wyobraźniowy, wyznaczenie celu, koncentracja na zadaniu czy skupienie się na technice biegu - to proste metody radzenia sobie z bólem i niemocą psychiczną zalecane przez psychologów sportu. Eksperti radzą, jak podczas wyścigu lub długodystansowego biegu pokonać kryzys zwany ścianą, przebiec kolejne metry trasy oraz wydłużyć krok skrócony przez zmęczenie.

Psychologowie sportu rekomendują tzw. trening wyobraźniowy. Można postarać się o przebiegnięcie całej trasy biegu w myślach, uwzględniając ustaloną strategię i angażując jak największą liczbę zmysłów.

Mimo wystąpienia kryzysu, można dobiec do mety stosując strategię motywacyjną. Psychologowie oceniają, że przywoływanie negatywnych myśli i skupienie na każdym bólowym fragmencie ciała może oznaczać największą trudność i prowadzić do rezygnacji. Dlatego w czasie przygotowań do biegu warto opracować własne hasła motywacyjne, np. „jestem dobrze przygotowany do biegu”, „bieganie sprawia mi dużo radości”, „w sytuacji

trudnej skupiam się na technice biegu”.

Last, but not least – rozgrzewka. Ważne by przed biegiem zadbać o odpowiednie przygotowanie wszystkich partii ciała, by uniknąć kontuzji oraz niedogodności podczas samego biegu. Przed Biegiem Passy jest możliwość uczestniczenia w zbiorowej rozgrzewce, do czego serdecznie zapraszamy. Podobnie jak do wzięcia udziału w tym święcie sportu na Ursynowie!

Piotr Celej

Kategorie wiekowe (oddzielnie dla kobiet i mężczyzn) i planowany harmonogram biegów:

12.00 – rocznik 2019-2018 – 100 metrów,
12.30 – rocznik 2017-2016 – 200 metrów,
13.00 – rocznik 2015-2014 – 300 metrów,
13.30 – rocznik 2013-2012 – 600 metrów,
14.00 – rocznik 2011-2010 – 800 metrów,
14.30 – rocznik 2009, 2008, 2007 – 1000 metrów,
15.00 – rocznik 2006 i starsi - 2500 metrów.





Nowa nawierzchnia na ul. Odyńca

Zakończono remont ul. A. E. Odyńca. Na odcinku między al. Niepodległości a ul. Puławską wymieniono nawierzchnię, wyremontowano chodnik i dodano nowej zieleni. Inwestycja dopełniła zmiany, które w 2020 r. polegały na przeniesieniu parkowania z chodnika na jezdnię.

Mokotowska ul. A.E. Odyńca od al. Niepodległości do ul. Puławskiej miała już wyeksploatowaną nawierzchnię. Chodniki również były wysłużone, w wielu miejscach pozapadane. Dlatego zdecydowano o wpisaniu jej na tegoroczną listę remontową. Prace właśnie zostały zakończone.

Przed wszystkim położono nowy asfalt. Wzmocniono go siatką szklaną, ułożoną między podbudową a warstwą wiążącą. Na 50-metrowych dojazdach do skrzyżowań i przy przystankach autobusowych dodatkowo położono jeszcze siatkę szklano-węglową nasączoną asfaltem pod warstwą ścieralną. Wszystko po to, żeby jak najbardziej wydłużyć żywotność nowej nawierzchni i opóźnić powstawanie spękań, wykruszeń i kolein.

Chodnik po południowej stronie ulicy odnowiono tylko częściowo. Trotuaru nie wyremontowano np. między wlotami ul. J. Czczota, bo tam na przyszły rok swoje prace zaplanował jeden z gestorów sieci podziemnych, którego zobowiązano do odtworzenia chodnika z nowych elementów.

Natomiast po stronie północnej nowe płyty chodnikowe zostały położone na całym odcinku. Nie zastąpiły one jednak starych na całej szerokości, bo powstał pas zieleni od strony krawężni jezdni. W miejscu stref wyłączonych z ruchu przed przejściami dla pieszych i przystankami utworzono ogrody deszczowe. Łącznie powstało ich osiem – wszystkie w północnej części ulicy.

Zielen była dużym komponentem remontu ulicy. Upiękaszono ją 2256 porzeczek alpejskich, 60 ligustrów pospolitych i 520 śnieguliczek Chenaulta. Łączna powierzchnia, jaką zajęły te rośliny, wyniosła 396 m kw. Zostały ułożone głównie po północnej stronie ulicy. Po tej samej stronie oraz naprzeciwko posadzone zostały również drzewa – 12 dębów szypułkowych.

Inwestycja dopełniła zmiany, jakie na ul. A. E. Odyńca między al. Niepodległości a ul. Puławską zostały wprowadzone jesienią 2020 r. Polegały na przeniesieniu parkowania z chodnika na jezdnię. Dzięki temu piesi nie muszą przeciskać się między autami a ogrodzeniem posesji, zaś kierowcy mogą parkować samochodami na 64 legalnych miejscach postojowych. Poprawiono także bezpieczeństwo pieszych, bo skrócono wszystkie zebry. Dodatkowo utworzono jedną nową – na wysokości ul. Odyńca 31.

zdm.waw.pl

Buspas na Puławskiej



Nowy buspas był zapowiadany już od kilku lat. W 2015 roku prace nad uruchomieniem buspasu na tej ulicy zostały wstrzymane, podobnie jak wpuszczenie motocykli na ten i inne buspasy. Od 31 września nowe rozwiązanie komunikacyjne na Puławskiej zostało wdrożone, jednak początki okazały się dość trudne.

Lata oczekiwania na otwarcie

Przez lata decyzja o otwarciu buspasu była wstrzymywana i uzależniana od otwarcia trasy S7. Ponieważ pierwszy odcinek tej trasy pomiędzy węzłem Lotnisko – Lesznowola został otwarty, Zarząd Dróg Miejskich postanowił powrócić do malowania buspasu na najdłuższej z warszawskich ulic. Wszystkie analizy mówiły, że po otwarciu trasy S7, nazywanej bardzo często „Puławską-

-bis” ruch na tej ulicy zmniejszy się w sposób znaczący. Wytyczenie buspasu również wynika z polityki mobilności przyjętej przez władze Warszawy. Promuje ona transport publiczny i chce ona zachęcić mieszkańców Warszawy do korzystania z niego. Jak zawsze diabeł tkwi w szczegółach.

Pierwsze dni

Pierwsze dni po uruchomieniu buspasu na Puławskiej były trudne. Powstawały korki i widać, że wszyscy kierowcy uczyli się nowych rozwiązań komunikacyjnych. Proces nauki dotyczył zarówno kierowców jak również drogowców, którzy zaczęli dostosowywać światła (wydłużona została m.in. długość światła w lewoskręcie z Puławskiej w Karczunkowską). Został również przy okazji uporządkowany system parkowania na Puławskiej. Na prawie całej długości ulicy nie mogą już parkować samochody.

- Obserwuję od samego początku funkcjonowanie buspasu na Puławskiej. Jestem w stałym kontakcie z mieszkańcami. Pierwsze dni były na pewno trudne ale widać, że z kolejnymi dniami płynność na Puławskiej się poprawia. Cieszą również doniesienia z Zarządu Transportu Miejskiego, który informuje, że jeżeli przed uruchomieniem buspasu na porządku dziennym były spóźnienia autobusów, po jego uruchomieniu jest już to rzadkością. Widać buspas się sprawdza, ale my wraz z przewodniczącym Tomaszem Sieradzem jeszcze w tym miesiącu zwołamy wspólnie posiedzenie Komisji Zielonego Ursynowa i Komisji Mobilności, Transportu i Inwestycji, gdzie zaprosimy ZTM i ZDM. Będziemy rozmawiać o tym, jak bardziej poprawić funkcjonowanie tego rozwiązania komunikacyjnego – mówi dla Passy Paweł Lenarczyk z Polski 2050, przewodniczący Komisji Zielonego Ursynowa.

Perspektywa

Do pełnego sukcesu działania buspasu na Puławskiej jest potrzebna również przedłużenia go po stronie Piaseczna oraz wybudowanie lepszego połączenia pomiędzy Piasecznem, a trasą S7. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad deklaruje, że do końca tego roku zostanie oddany kolejny fragment ekspresówki w kierunku Grójca. To na pewno polepszy wykorzystanie tej drogi. Niestety zaawansowanie finansowe robót jest na poziomie 60%.

Chopin i Syrenka...

Dwa małe miasteczka - sycylijskie Cefal?, hiszpańska Úbeda oraz trzy metropolie Paryż, Stambuł i Warszawa spotkały się w ostatnim tygodniu września na Ursynowie. Jak to możliwe?

W projektach Erasmus+ nie ma nic niemożliwego. To kolejny już dwuletni unijny projekt nauczycieli z ursynowskiej Szkoły Podstawowej nr 336 im. Janka Bytnara „Rudego”, której uczestnictwo w międzynarodowych sieciach szkół i realizacja projektów międzynarodowych zostały tydzień temu docenione i nagrodzone przez prezydenta m. st. Warszawy Honorowym Wyróżnieniem „Szkoła z pomysłem”.

Tym razem projekt nosi nazwę „Szkoły wobec edukacyjnych i społecznych wartości dziedzictwa kulturowego”. Jego zadaniem jest przybliżyć młodzieży ze szkół 5 państw światowe dziedzictwo UNESCO. Ten z pozoru poważny temat został opracowany przez nauczycieli w różnych ujęciach tak, by zaciekać nastolatkom, nad czym czuwa polska koordynatorka projektu anglistka Ewa Ryśńska wraz z zespołem: geografką Katarzyną Młynarczyk i polonistką Jolantą Waśkiewicz. Na liście światowego dziedzictwa znajdują się nie tylko obiekty materialne, czyli dzieła architektury, rzeźby, malarstwo, stanowiska archeologiczne, zabytkowe przedmioty, miejsca przyrodnicze - pomniki przyrody, lecz także arcydzieła ustnego i niematerialnego dziedzictwa: tradycje i przekazy ustne, sztuki widowiskowe i tradycje muzyczne, zwyczaje, obyczaje i obchody świąteczne, umiejętności związane z tradycyjnym rzemiosłem, np. potrawy regionalne.

Przez pięć dni 22 ursynowskie rodziny gościły u siebie uczestników projektu, uczniów z Turcji, Hiszpanii, Francji i Włoch. Uczniowie uczyli się wzajemnie, prezentując przygotowane wcześniej pod kierunkiem nauczycieli materiały i ćwicząc przy tym język angielski w praktyce.

Podczas spotkania w Warszawie przedstawiliśmy legendy związane ze stolicą oraz historię Starówki, wpisanej we wrześniu 1980 roku na listę UNESCO jako przykład całkowitej rekonstrukcji zniszczonego podczas niemieckiej okupacji zespołu historycznego.

Gospodarze i goście prezentowali swoje miejscowe legendy w formie multimedialnej (pokazywali nakręcone przez siebie krótkie filmy) lub teatralnej. Ruszyli też na spacer po stolicy, szukając śladów Chopina w Łazienkach Królewskich i na Krakowskim Przedmieściu, miejsc, gdzie ukazała się Złota Kaczka i Bazyliżek. Goście liczyli i fotografowali spotkane warszawskie Syrenki. W Muzeum Etnograficznym uczniowie odwiedzili interaktywną wystawę „To tu, to tam”, która skłania do refleksji na temat podróży. Uczestniczyli w interaktywnych warsztatach muzycznych, podczas których uczyli się przyspiewek ludowych, co nie jest łatwym zadaniem dla cudzoziemca, mimo to dzielnie próbowali opanować szesześcienny język polski. Podczas realizacji zadań projektowych uczniowie świetnie się bawią, ale jest też czas na obcowania z kulturą wysoką. Tym razem był to udział w specjalnym koncercie w Sali Fryderyk, gdzie mogli wysłuchać muzyki Chopina. Maestro zagrał specjalnie dla gości mazurki, walce i sonaty naszego wielkiego rodaka. Zagraniczni uczniowie i ich nauczyciele byli niezwykle poruszeni po seansie filmu Jana Komasy „Powstanie Warszawskie”, gdyż zrozumieli ogrom zniszczeń stolicy i to, ile wysiłku włożyli warszawiacy w jej odbudowę.

Popołudnia, czyli czas wolny od zajęć, młodzi goście spędzali najchętniej na Ursynowie, grając razem w piłkę na szkolnym boisku, w kręgle na hali Ursynów czy spacerując po Lesie Kabackim. Młodzi ludzie szybko nawiązują przyjaźnię, doceniają też pomysł na naukę poza szkolną ławką.

Wartością szczególną dla młodzieży europejskiej jest możliwość lepszego poznania się i zobaczenia, że mimo różnic kulturowych jesteśmy tacy sami. Wspólna praca projektowa zbliża ludzi. Motywuje do podróży w świat, otwiera umysł na poznanie innych. Sprawia, że w młodych umysłach powstaje idea lepszego świata, w którym możliwa jest przyjaźń i współpraca ludzi z różnych krajów, kultur, religii. To niezwykle optymistyczne przesłanie w dzisiejszych trudnych czasach.

Jolanta Waśkiewicz



Tajwan wspiera Warszawę i... Ukraińców

Tajwański rząd zdecydował o przekazaniu miliona dolarów na rzecz Ukraińców, którzy po rosyjskiej inwazji zamieszkali w Warszawie. Prezydent m. st. Warszawy Rafał Trzaskowski oraz dyrektor Biura Przedstawicielskiego Tajpej w Polsce Bob Chen podpisali porozumienie o przekazaniu darowizny.

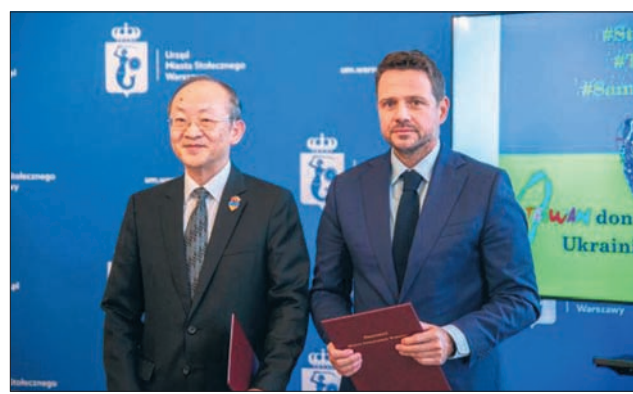
- Współpraca pomiędzy Warszawą a Tajpej zaczęła się już w 1995 roku i przybiera bardzo różną formę. Organizujemy wyjazdy dla polskiej młodzieży, studenci mogą korzystać ze stypendiów i uczyć się języka chińskiego. W ostatnich miesiącach także mogliśmy liczyć na pomoc z Tajpej, gdy do Warszawy trafiły

setki tysięcy Ukraińców. Już w maju otrzymaliśmy 300 tys. euro, a teraz trafi do nas kolejna darowizna, bo Tajwan zdecydował się przekazać jeszcze milion dolarów na pomoc naszym ukraińskim gościom. To dla nas bardzo ważne, że w tak trudnej sytuacji możemy liczyć na naszych przyjaciół, i że nasze kontakty międzynarodowe owocują konkretnym wsparciem. Bardzo dziękuję za tę pomoc! – mówił prezydent Rafał Trzaskowski.

Tajpej po raz drugi wsparło działania Warszawy na rzecz gości z Ukrainy. W warszawskim ratuszu podpisano porozumienie o przekazaniu przez rząd Tajwanu miliona dolarów na dalsze działania pomocowe związane z Ukraińcami przebywającymi w Warszawie.

- Przede wszystkim chciałbym wyrazić głęboki szacunek i uznanie dla władz miasta Warszawy i mieszkańców za życzliwość i hojność okazaną mieszkańcom Ukrainy, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swojej ojczyzny z powodu nieuzasadnionej agresji Rosji. Chociaż Tajwan i Ukraina są od siebie odległe geograficznie, to mieszkańcy Tajwanu głęboko współczują i rozumieją to, czego doświadczają Ukraińcy – powiedział Bob Chen, dyrektor Biura Przedstawicielstwa Tajpej w Polsce.

Warszawa i Tajpej współpracują na wielu płaszczyznach, od handlu, poprzez przemysł, kulturę, aż po wymianę doświadczeń w zakresie zarządzania. Od lat Biuro Przedstawicielskie Tajpej w Polsce, w ramach programu Youth Ambassador Exchange Program, organizuje dwutygodniowe wyjazdy warszawskiej młodzieży do Tajpej. Zakwaterowani są u tajwańskich rodzin, dzięki czemu poznają tamtejsze kulturę i obyczaje. W ramach programu organizowane są również wizyty młodzieży z Tajpej w Warszawie. Pieniądze z darowizny będą przeznaczone na wsparcie gości z Ukrainy i procesu ich integracji w Warszawie.



#Kulturalnie

Dzielnica Mokotów zaprasza na...

Wioślarski Tytan Warszawy na Mokotowie

Wioślarski Tytan Warszawy - to największa wioślarska impreza sportowa w Warszawie! Burmistrz Dzielnicy Mokotów zaprasza do hali OSiR Mokotów! Wywiosłuj tytuł Wioślarskiego Tytana Warszawy na ergometrach!

Jeśli jesteś uczniem szkoły podstawowej (najlepiej klas 5-8), lubisz sport, aktywność fizyczną, rywalizację, a do tego chciałbyś zdobyć nagrody dla siebie i dla swojej szkoły i przez rok nosić miano Wioślarskiego Tytana Warszawy - to miejsce jest właśnie dla Ciebie!

Namów swojego nauczyciela, zzbierzcie grupę w swojej szkole i stańcie do rywalizacji z innymi dzielnicami Warszawy.

W 11 eliminacjach, które odbywają się do końca listopada br. wyłonieni zostaną najlepsi. Najlepsza szkoła otrzyma nagrodę główną - profesjonalny ergometr Concept2.

Zapisy i zgłoszenia na wtw@wtw.waw.pl. Regulaminy, zgody i kalendarz wszystkich zawodów na stronie <https://wtw.waw.pl/tytan>.

Wykłady dla Mokotowskich Seniorów!

Zapraszamy seniorów na cykl wykładów.

Problemy z pamięcią i jak dbać o umysł po 60 roku życia - 15 października (sobota) godz. 15:00

Jesienna chandra czy może już depresja - 22 października (sobota) godz. 15:00

Neurobik - sposoby na ćwiczenie umysłu - 5 listopada (sobota) 15:00.

Wykłady odbywać się będą w Mokotowskim Centrum Integracji Mieszkańców przy ul. Woronicza 44A. Obowiązują zapisy pod nr tel. 792 890 810. Wykłady współfinansowane ze środków m. st. Warszawa Dzielnicy Mokotów.

Marsz po Zdrowie

Jesień przysłała na dobre, a dla nas to znak że zbliża się... IV Marsz po Zdrowie!

Serdecznie zapraszamy do udziału w kolejnej edycji Nordic Walking nad Jeziorkiem Czerniakowskim.

Wydarzenie odbędzie 16 października 2022 r. w godzinach 10:00-14:00 na terenie Rezerwatu Przyrody Jeziorko Czerniakowskie. Spotykamy się przy ul. Jeziornej 4.

Zgłoszenia należy wysłać na adres e-mail: zapisy@osirmokotow.waw.pl. Liczba miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń!

Więcej na: <https://mokotow.um.warszawa.pl/-/marsz-pozdrowie>.

Otwarcie przedszkola przy ul. Maklakiewicza 9A

W piątek odbyła się uroczystość otwarcia Przedszkola nr 138 przy ul. Maklakiewicza 9A.

Wśród obecnych gości znalazł się burmistrz Rafał Miałowski wraz z zastępcą Krzysztof Skolimowski, pracownicy Urzędu Dzielnicy Mokotów, radna m. st. Warszawy Agnieszka Wyrwał, dyrektorzy mokotowskich szkół i przedszkoli, przedstawiciele związków zawodowych, Rady Rodziców oraz byli pracownicy placówki.

Przygotowana została część artystyczna w wykonaniu przedszkolaków. Dzieci zaprezentowały swe umiejętności recytatorskie, aktorskie, wokalne, taneczne.

Investycja polegała na budowie budynku przedszkola wraz z zagospodarowaniem terenu i placem zabaw w miejscu wyburzonego budynku przedszkola typu ciechanowskiego.

Nowy budynek wykonano jako 6 oddziałowe przedszkole integracyjne na 150 dzieci dostosowane dla potrzeb dzieci niepełnosprawnych o powierzchni zabudowy 1 412,52 m², powierzchni użytkowej 1458,06 m² (piwnica - 206,32 m² i par-



ter - 1 251,74 m²), powierzchni całkowitej 1670,80 m² i kubaturze 6 598,60 m³. Przedszkole jest parterowe, częściowo podpiwniczone o konstrukcji tradycyjnej udoskonalonej, posadowionej na ławach fundamentowych ze stropodachem płaskim.

Na parterze budynku zlokalizowane są pomieszczenia administracyjne, gabinet logopedy i reedukatora, 6 sal przedszkolnych dla dzieci z szatniami i sanitariatami, sala wielofunkcyjna, pracownia plastyczna, kuchnia z zapleczem oraz pomiesz-

czenia socjalne, sanitarne i techniczne. W piwnicy znajduje się zaplecze kuchenne i pomieszczenia techniczne. Koszt inwestycji to ok 11,5 mln zł.

Cieszymy się, że przedszkolaki zyskały nowe miejsce do nauki i zabawy!



Utrudnienia na Mokotowie

Informujemy o utrudnieniach związanych z realizacją robót drogowych na ulicach naszej dzielnicy:



- w poniedziałek 10 października rozpoczęła się przebudowa ul. Pejzażowej

- we wtorek 11 października rozpoczyna się przebudowa ul. Pułku AK Baszta

- w środę 12 października rozpoczął się remont ul. Malczewskiego na odcinku Al. Niepodległości - ul. I. Krasickiego.

Planowany termin zakończenia prac to listopad br. Za powstałe utrudnienia przepraszamy!



Kartka z kalendarza

W październiku 1949 roku trolejbusy po raz pierwszy pojechały ulicami Odyńca i Kazimierzowską. Niewiele brakowało, a pojazdy te nazywałyby się zupełnie inaczej: wśród pomysłów na nazwę dla pojazdów, które pojawiły się na ulicach Warszawy na początku 1946 roku były m. in. lekkobus, przymierzak, darbratni, zadawalniacz, styczniak i tołwiniak. Kariera tego środka transportu w stolicy trwała do 1995 roku.



Mokotów wczoraj i dziś

Jak na przestrzeni lat zmieniał się Mokotów? Zachęcamy do śledzenia na naszym profilu na FB cyklu "Mokotów wczoraj i dziś"! W załączniku zdjęcia skrzyżowania ulic Raclawickiej i Puławskiej w Warszawie.

fot. góra: Narodowe Archiwum Cyfrowe - sklep "Princeska" Warszawskiej Spółdzielni Spożywców "Społem" przy skrzyżowaniu ulic Raclawickiej i Puławskiej, 1967.

fot. dół: zbiory UD Mokotów.

ZAPRASZAMY OSOBY 60+

WARSZTATY ANTYSTRESOWE

CYKL 4 SPOTKAŃ

15, 22, 29 października, 05 listopada 2022
godz. 10:00 lub 12:30

MIEJSCE:

Mokotowskie
Centrum Integracji Mieszkańców
ul. Woronicza 44a

ZAPISY:

tel. 792 890 810

SYNTONIA

STOWARZYSZENIE

MOJE MIEJSCE OKOTÓW

Stad jestem!

VOL. #8

Burmistrz Dzielnicy Mokotów
Rafał Miałowski
zaprasza na zawody
wioślarskie na ergometrach

INFO: WWW.WTW.WAW.PL



WIOŚLARSKI

Tytan

WARSZAWY
2022

KLASY 5-8

MOKOTÓW
19.10.22

OSiR

MOKOTÓW

UL. NIEGOŚNICKA 2A

ŚRÓDMIEŚCIE, WŁOCHY, BEMÓWO, MOKOTÓW, WOLA, BIELANY,
WILANÓW, URSUS, BIALOŁĘKA, URSYNÓW, TARGÓWEK



Rozmowa z Markiem Piwowskim, reżyserem, scenarzystą, współtwórcą kulturowej komedii „Rejs”

Jakie pieniądze może przynieść film...

TADEUSZ POREBSKI: Dzisiaj mieszkasz pod Warszawą, jakbyś chciał uciec z miasta. Skąd ten nagły pociąg do natury?

MAREK PIWOWSKI: Wcale nie na góry. Nawet jak mieszkam na Dolnym Mokotowie, prawie codziennie odbywałem piesze wędrówki do Rezerwatu Las Kabacki. Od dawna szukałem miejsca z dala od wielkomiejskiego gwaru, smogu i smrodu samochodowych spalin. Szukałem spokoju w wielu miejscach, nawet na terenie uzdrowisk, w końcu zamieszkałem w Zalesiu Górnym, gdzie mam dom i sobie spokojnie żyję, odbywając codziennie wielokilometrowe spacerunki po lesie.

Długo mieszkałeś na Mokotowie, konkretnie przy ul. Promenada, ale nie jesteś chłopakiem z tej dzielnicy. Co cię tam przyciągnęło?

Na Mokotowie wylądowałem zaraz po skończeniu łódzkiej „filmówki”, dlatego że tu jest zagłębienie telewizyjno – filmowe. Miałem stąd „do roboty” do Studia Filmowego WFD przy ul. Chełmskiej piętnaście minut wesołym spacerkiem przez piękne parki nad jeziorkami. Blisko miałem także do TVN i TVP na Woronicza. Nadto, wokół w zacisznych willach czają się tam międzynarodowe studia filmowe i reklamowe, produkujące na rzecz wielkich emitentów. Podał mi mieszkał Zbigniew Herbert, obok Grzegorz Walczak piszący libretta dla teatru Witkacego w Zakopanem, więc rano budził mnie śpiew Grzegorza i zapach kawy. Na Mokotowie krąży Dorota Masłowska, Sylwia Chutnik i Roma Gašiorowska, tu jest „dzielnica łacińska” Warszawy. To prawda, że inteligencja mieszka również na Żoliborzu, ale różnica jest taka, że to, co stworzy się na Mokotowie, na Żoliborzu się czyta i ogląda.

Czy to znaczy, że z Żoliborza uciekłeś na Mokotów?

Na Mokotów uciekłem z Pragi, tam się urodziłem i wychowałem pomiędzy melami i bandytami. To było bardzo piękne i bezpieczne dzieciństwo, bo tam jak tylko ktoś podniósł rękę na dziecko, dostawał taki łomot, że musiał spaść z dzielnicy. Taki był niepisany kodeks.

Czy to menele wpoili ci ten zdrowy tryb życia, który dzisiaj jest dla ciebie normą?

Jak już podrośłem, musiałem zacząć uprawiać boks, żeby samemu dawać sobie radę. Nie każdy sport był na Pradze tolerowany. Na przykład tenisistów goniło się na kopach, bo był to sport dla frajerów w białych gaciach. W tenisie można się było migać, a w boksie albo ty nakrywałeś się kopytami, albo ten naprzeciwko.

Ale przy praskim trybie życia kariera boksera nie trwała długo?

Pluskwa żyje trzysta lat, ale co to za życie – odpowiadali bokserzy z Pragi. Fakt, że kiedy kończył 35 lat, bo do tego wieku można boksować, to mieli wygląd siedemdziesięciolatek z Mokotowa.

Bo na Mokotowie jest inny styl życia, czy inny mikroklimat?

I jedno, i drugie. Raz Jurek Kulej, mój przyjaciel, nieboszczyk, Panie święcie nad jego grzeszną duszą, zawiózł mnie na treningową przebieżkę do Powsina, a tu setki ludzi biegają w dresach i gadają w różnych językach. Podbiega do mnie taki jeden w hinduskim turbanie i mówi: „Pani może myśli, pani Jolu, że najbliższy czakram to ten na Wawelu związany z Jowiszem? O nie! Ten tu – w Powsinie jest silniejszy!” I pokazuje mi olbrzymi głaz opatrzonej stosowną tablicą, a ponieważ na czakramach jeszcze się nie znam, wyjaśniłem tylko: „Nie jestem Jola, lecz Marek”. A on na to: „A jakie płeć ma znaczenie dla tak potężnego mikroklimatu?”. No i właśnie zaraz po tym prze-

prowadziłem się w ten potężny mokotowski mikroklimat.

Powsin od 1994 r. nie jest już w granicach administracyjnych Mokotowa, to jest Ursynów.

A co za różnica, te dwie ekologiczne dzielnice są niczym siostry. Użyjmy więc terminu mokotowsko – ursynowski mikroklimat.

Podoba mi się.

Świetnie. Tu w Powsinie i szerzej, w całym Lesie Kabackim, biegają Przemysław Saleta i Babiarz, laureaci amerykańskich nagród filmowych Oscar – Ewa Braun i Alan Starski, Grażyna Szapołowska, i proszę, jak oni świetnie wyglądają! Połowa biegających to cudzoziemcy – Japończycy, Amerykanie, Niemcy, Szwedzi, Francuzi, Włosi. Oni jakoś namierzyli ten mikroklimat i mają uzdrowisko za darmo.

gę polskiego urzędnika, że zupełnie należało postawić najpierw przed ambasadorem, a nie urzędnikiem, bo inaczej to prowokacja, odpowiedział: „Eto nie prowokacja, eto zupa”. Krótko mówiąc, osoby o wyrafinowanym smaku mieszkające na Mokotowie czy Ursynowie nie muszą jeździć do centrum, by zjeść coś wykwińskiego.

Kiedy ogląda się twoje filmy, na przykład „Przepraszam, czy tu biją?”, grają tam typy spod ciemnej gwiazdy, raczej nie z mokotowskich, ale z praskich restauracji. Na dodatek nie są to zawodowi aktorzy.

To prawda. „Przepraszam, czy tu biją?” to kryminał ze środowisk właśnie

spokój przebijają się na ekran. Druga jego cecha, która mnie zaskoczyła, to niewiarygodna precyzja: on po jednej tylko próbie potrafił powtórzyć najbardziej złożoną scenę z dokładnością do centymetra.

Skąd taka dokładność?

Człowieku, w ringu pomyłka o centymetr to niechybny nokaut, a on, boksując tyle lat, ani razu nie był nawet liczony. Ta sama cecha przebiegała również u Janka Szczepańskiego (mistrz olimpijski z Monachium w wadze lekkiej – przyp. TP), który zagrał w „Przepraszam, czy tu biją?” partnera Kuleja. On z kolei wyboksował złoty medal tylko lewą ręką – dosłownie, bo prawą poważnie uszkodził w walce półfinałowej. Innego aktora – amatora Janka Himilsbacha – znalazłem na cmentarzu. Był kamieniarzem, wahał się czy zagrać w



Ambasador Wielkiej Brytanii wyjawiał mi kiedyś, że ma trzy ulubione miejsca na Ziemi: Akropol, campus w Cambridge i Las Kabacki.

Kto by się spodziewał...

A jakże. Tu też poznałem lotnika Jerzego L. – nazwiska nie chcę ujawniać. On kiedyś latał w Nigerii – opylał dżungle, gasił pożary i raz wypatrzył tam polaną z drogim kruszcem. Wylądował, zebrał te kamienie, przywiózł do Polski i teraz żyje tak, że zimę spędza w Szwajcarii, a lato w Powsinie. Jak się z nim szło i jak usłyszał w górze warkot samolotu, to bez podnoszenia głowy zgadywał: „Boeing 767” albo „Airbus”. W poniedziałki przychodził do lasu wcześniej, żeby posprzątać ten syf, który zostawiają „niedzielnicy turyści”, bo to go zawstydzalo. Takich właśnie ludzi jak między innymi Jurek – lotnik można było spotkać w kabackim lesie.

Wiemy już czym różnią się klimaty na Pradze i Mokotowie, a czym na przykład różnią się gastronomię?

Do knajpy na Pradze szło się tylko po to, żeby wypić i to do tego stopnia, że właśnie tam za komuny zrodził się przepis „Alkohol podajemy tylko do pełnowartościowej zakąski”. W restauracjach Mokotowa i Ursynowa natomiast uderza ogromna różnorodność potraw. Swego czasu Amerykanie przyprowadzili mnie na „najlepszy T-bone steak w Europie” na rogu Puławskiej i Merliniego, a Francuzi do „najlepszego Chińczyka w Polsce”. Ale obok restauracji, serwujących dania kuchni z całego świata – francuskich, włoskich, tajskich, hinduskich, kulturuje się – i to jest bardzo cenne – kuchnie tradycyjnie polskie. Jest „Mozaika” na Puławskiej, gdzie widuje się ludzi filmu. Niestety, zamknięta została kultura „Baszta” w Pyrach, gdzie ambasador Rosji na uwa-

bandytów praskich. Sam dobrze wiesz, bo w chwilach wolnych od zajęć robisz za scenarzystę i bywasz na planach filmowych, jak trudno wśród absolwentów szkół aktorskich znaleźć wiarygodnego odtwórcę roli bandyty. Ci faceci bandytów znają z prasy lub z obrazków, które oglądali siedząc w bibliotece szkolnej. Trudno o coś bardziej zaśośnego niż frajer udający cwaniaka. Kiedy taki idzie ulicą i pokrzykuje przekleństwa z daleka pachnie tchórzem. A weź takiego Jurka Kuleja, który wyboksował dwa złote medale olimpijskie. On podawał rękę delikatnie jak pianista, a przecież była to ręka, która mogła zabić. Ktoś taki jak on nie musiał mocno ścisnąć innym graby, by pokazać jaki z niego kozak, bo miał tę pewność wyrażającą się starym bokserskim powiedzeniem, że nie ma ludzi odpornych na ciosy, są tylko źle trafieni. Ciapciaki zaś muszą straszyć, by odstraszać, ponieważ się boją.

W „Przepraszam, czy tu biją?” z kompletnego amatora, choć utytułowanego sportowca, zrobiłeś z Kuleja profesjonalnego aktora. Grał jak stary...

Właśnie chodzi o to, że on nie grał. Gdybyśmy zaangażowali zawodowego aktora po szkole filmowej, to on by mi grał, recytował na planie i wyszaby z tego, jak to dzisiaj mówi młodzież – ście ma i kicha. A Kulej był sobą. Po prostu nie trzeba było mu przeszkadzać.

Skąd wiedziałeś, angażując go do jednej z głównych ról, że eksperyment wypali?

Przecucie, wyczcucie, reżyserskie oko. Ktoż to wie... Wiedziałem, że ta siła Jurka Kuleja, jego pewność siebie i

„Rejsie”, trudna była z nim przeprawa, by go przekonać. Ale nie ustępowałem, bo czułem, że jest to samorodek. Himilsbach mówił: „Bo to, co ja zrobię w kamieniu, przetrwa wszystkie filmy”. A ja swoje, że powinien spróbować. I tak przez kilka godzin. Ale kiedy już zagrał, a film zobaczyli Amerykanie, z miejsca zaproponowali mu rolę, bo oni od razu wiedzą, kto ma wartość tony złota. Postawili jednak warunek – ma nauczyć się angielskiego. A Janek, jak to Janek, znów się wahał. Mówi do mnie: „Marek, film nie dojdzie do skutku, a ja zostanę z tym angielskim na lodzie jak najgorszy palant”.

Czy w kolejnym twoim filmie też zagrają amatorzy?

Towarzystwo mieszane. Jestem zwolennikiem castingu dla wszystkich chętnych, bez względu na wiek, płeć, wykształcenie, narodowość, wyznanie, poglądy i rasę. Każdy może zagrać, mówię całkiem poważnie!

Tematyka?

Komedia przygodowa na pełnomorskim statku „w tak pięknych okolicznościach przyrody”.

Mówimy o drugiej części kulturowej „Rejsu”...

Jasne. Przymierzam się od dawna do tego przedsięwzięcia, mam już scenariusz – chyba nie gorszy od pierwszego „Rejsu”. Jednak wyprodukowanie sequelu filmu, który zdobył jedenaście nagród festiwalowych i wygrał ranking tygodnika „Polityka” na najlepszy polski film XX wieku, nie jest proste. To kwestia wielu lat. Rozmowy z potencjalnymi inwestorami to prawdziwa droga przez mękę. W przedstawianym inwestorowi projekcie musisz zawrzeć strukturę finansowania i excel, czyli po osiągnięciu jakiejś widowni film wy-

dzie na zero. A czas nieubłaganie płynie. Jestem jednak dobrej myśli, że znajdzie się inwestor zainteresowany wyprodukowaniem sequelu tak kulturowej komedii jaką jest „Rejs”.

Czemu dzisiaj producenci (inwestorzy) dystansują się od ambitniejszych scenariuszy i idą na bylejaką oraz masówkę. Gdzie się podziało to znakomite polskie kino?

Utonęło w zyskach i pieniądzech. Oni widzą produkcję filmową w kształcie piramidy – im niższy poziom, tym większa oglądalność. Będąc w Ameryce, miałem możliwość pogadania sobie z Orsonem Wellesem, jednym z najbardziej wpływowych twórców kultury, jakich nosiła nasza planeta, który zadał mi pytanie: „Czemu wy, Polacy, nie wysyłacie w świat własnej, polskiej produkcji, tylko amerykańskie wtórniki?”. Chodziło mu o to, że ordynarnie zrzymamy z obcych pomysłów. Nie potrafiłem odpowiedzieć na tak trudne pytanie.

Przyznaję – otacza nas dzisiaj kinowa i telewizyjna kicha oraz bylejaką. Moim zdaniem nie będzie lepiej, tylko gorzej. Pociężające jest jednak to, że duża część widowni łaknie jednak ambitnego polskiego kina. Skoro go nie dostają wracają do przeszłości. Istnieje fan club twojego „Rejsu”. Jego członkowie znają film niemal na pamięć, scena po scenie. „Rejs” obrósł legendą, całkowicie odrwaną od rzeczywistości. Wiarygodne relacje świadków zastąpiły z czasem konfabulacje...

Uwielbiam. To się nazywa paradoks Eubulidesa, antynomia kłamcy – jakoś tak.

Przykład?

Kiedyś opowiedziałem pewnemu namolnemu dziennikarzowi epizod z mojego życia. Otóż, pewnego razu, mniej więcej na początku lat sześćdziesiątych, wysłano mnie w Andy w celu rozpoznania warunków życia tamtejszych Indian. Szybko wkradłem się w ich łaski i zdobyłem zaufanie, co otworzyło mi drzwi do ich siedzib. Kiedyś patrzę i oczom nie wierzę – kilkunastu Indian rozciąga ortalion, żeby starczyło dla wszystkich członków plemienia. Uznałem, że jest to kapitalny wynalazek, bo on nie przepuszcza wody. Przywiozłem ten rozciągnięty ortalion do Europy, gdzie został opatentowany jako goreteks. Po tym sukcesie ponownie wysłano mnie w Andy, tym razem do pracy w transandyjskich kolejach wysokogórskich. Robiłem tam za szpiega gospodarczego pod przykrywką konduktora. I co ty na to?

Uwierzył?

Jasne, że tak. I napisał.

Bystry umysł, nieprawdaż? Do Pulitzera go zgłosić. Może z innej beczki – czy film to w dzisiejszych czasach dobra inwestycja?

To zależy. Dobra komedia filmowa to inwestycja o najszybszej stopie zwrotu. Pamiętasz komedie „Lejdis”? Kosztowała poniżej 7 milionów złotych, a po pół roku miała wpływy w wysokości 42 milionów.

A dla porównania „Rejs”?

„Rejs” miał wpływy na poziomie 170 mln złotych.

Na jaką kwotę opiewa kosztorys „Rejsu Dwa”?

Kilka lat temu 7-8 mln zł, dzisiaj należałoby doliczyć inflacyjny nawis.

Załóżmy, że chciałbym wejść na udział w tej produkcji. Jak szybko mój wkład finansowy może się zwrócić?

Myślę, że obraz „Rejs Dwa” zwróciłby się najpóźniej po pierwszym kwartale od premiery. Ten tytuł z pewnością zapelniałby sale kinowe, jestem o tym przekonany. Później zyski z kin, DVD, telewizji, sprzedaży za granicę itd.

Powodzenia życzę. Dzięki.

Warszawskie szpargały Karola Móraskiego



Lech Królikowski

Warszawski dom wydawniczy „Książka i Wiedza” w 2022 r. opublikował książkę Karola Móraskiego pt.: „Szpargały warszawskie czyli opowieści z różnych szuflad”. Warszawiak z dziada pradziada, historyk, hungarysta, muzeolog, jest nestorem varsavianistów, toteż nie dziwnego, że w jego „szufladach” znalazła się ogromna liczba nadzwyczaj interesujących zdarzeń i faktów.

Jest autorem, lub współautorem kilkunastu książek tematycznie związanych z dziejami naszego miasta, w tym nadzwyczaj interesującego opracowania pt.: „Warszawa. Dzieje miasta” (2003; 2017). Był wieloletnim pracownikiem naukowym Muzeum Historycznego m. st. Warszawy oraz współtwórcą i kuratorem Muzeum Woli.

Uważany jestem (podobno) za niezłego znawcę Warszawy, ale daleko mi do znajomości historii miasta, którą posiada Karol Móraski. W konfrontacji z Jego pracami czuję się jak student przy profesorze. Piszę o tym, albowiem czytając omawianą książkę, co krok odnajduję w niej fakty, o których nawet nie słyszałem.

Książka Karola Móraskiego ogólnie dotyczy Warszawy, ale nie jest to narracja tradycyjna; jest to zbiór 25 artykułów, o bardzo różnej, ale warszawskiej tematyce. Ostatnie dwa z nich związane są z drugą pasją Autora, tj. kontaktami polsko-węgierskimi i ich materialnymi śladami: pomnikami, pamiątkowymi tablicami, w tym także nazwami ulic, z których kilka znajduje się na warszawskim Ursynowie (np. Pała Telekiego). Móraski przypominał o przyjaźni Fryderyka Chopina z Francisz-

kiem Lisztem oraz o koncertach Liszta w Warszawie, wiosną 1843 roku. Odnośnie bliższych nam czasów Móraski napisał m. in.:

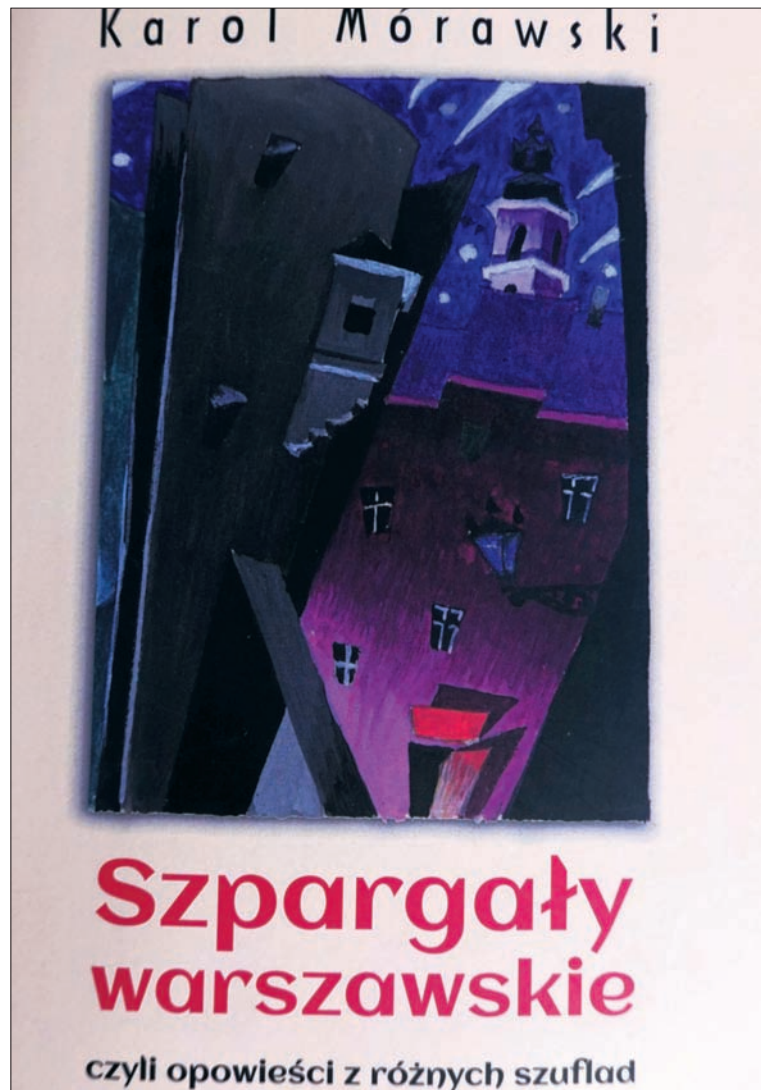
„Podczas drugiej wojny światowej w różnych okresach na Węgrzech działało 17 polskich szkół, a blisko 350 osób podjęło nawet studia akademickie na uczelniach węgierskich. Powstała dzięki pomocy węgierskich gospodarzy była jedynymi w ogarniętej wojną Europie szkołami z polskim językiem wykładowym, polskim programem nauczania i wykwalifikowaną kadrą pedagogiczną” (s. 355).

Pewien związek z Ursynowem mają rozdziały 8. i 9., tj. „Na Polu Mokotowskim, czyli zinstytucjonalizowane wyścigi konne i początki totalizatora” oraz „Ze stajni do pałacu, czyli przeprowadzka toru wyścigowego z Pola Mokotowskiego na Służewiec”. Autor podał na wstępie znany fakt: „Pierwsze wyścigi nie tylko w Warszawie, ale i w Polsce rozegrano w dniach 20 i 21 czerwca 1841 roku”. Podał następnie okoliczność przeoczoną przez większość autorów, że wyścigi miały bezpośredni związek z „Jarmarkiem Generalnym Świętojańskim”, który od około połowy XVIII w. odbywał się w Warszawie na św. Jana. Był to organizowany, na przednówku, tj. w okresie pewnego luzu w pracach polowych, wielki targ na wełnę, który przetrwał prawie do I wojny światowej. Na jarmark, z ziem byłej Rzeczypospolitej, jeżdżali do Warszawy bogaci ziemianie, nie tylko w celach handlowych, ale także towarzyskich i rozrywkowych. To w tym środowisku zrodziła się myśl organizowania, w okresie jarmarku (co gwarantowało frekwencję zamiennej publiczności), wyścigów konnych (galopad). Organizatorem było Towarzystwo Wyścigów Konnych, na powołanie którego władze w Petersburgu wyraziły zgodę 23 marca 1841 r. Na czele Towarzystwa, które liczyło 153 członków w rzeczywistych i 313 tzw. przybranych, stanął carski generał – Zygmunt Kuratowski. Pierwsze wyścigi (1841 r.) odbyły się na Polu Mokotowskim. Od tego czasu bywanie na wyścigach, było swego rodzaju obowiązkiem towarzyskim. „Pole Mokotowskie na dwa dni w roku upodabniało się do angielskiego Ascot i Epsom, paryskiego Auteuil czy rosyjskiej Kołomiagi” (s. 105).

Główna nagroda w pierwszym (formalnym) wyścigu w Polsce wyniosła 2500 złp. W czasach Królestwa Polskiego (od 1828 r.) istniał Bank Polski, który bił monety i emitował banknoty. W tamtym okresie 1 złp zawierał 2,7 g srebra, co odpowiadało wartości 0,18 g złota. Przy takim parytecie - 2,5 tys. złp, tj. pierwsza nagroda, miało wartość 450 gramów czystego złota.

Wyścigi konne na Polu Mokotowskim przetrwały prawie sto lat, bo do wiosny 1939 r., kiedy to nastąpiła przeprowadzka na Służewiec, gdzie pierwsze zawody odbyły się 3 czerwca 1939 r. Karol Móraski napisał na ten temat: „Zmiana okazała się zupełnie nieprawdopodobna. To jak czworaki przy pałacu. Hen, na dalekim wówczas Służewcu, powstał w krótkim czasie obiekt na wskroś nowoczesny, uznawany po dziś dzień za jeden z najlepiej rozwiązanych tego typu obiektów w Europie, a być może i na świecie” (s. 127). Warto podkreślić tę ocenę, obserwując powracające z uporem działania polityków i biznesmenów zmierzające do zbudowania tego wspólnego terenu (ok. 135 ha).

Karol Móraski nie tylko odnosi się do historii naszego miasta, ale także do dnia dzisiejszego. Ocenia i komentuje niektóre warszawskie inwestycje, np. budynek Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego na brzegu Wisły, nieco na południe od zachodniego przyczółka Mostu Poniatowskiego. Napisał, m. in.: „Jednak zarówno miłośnicy Warszawy, jak i po czasie stosowne gremia urzędnicze miasta zniesmaczyły się wzniesioną budowlą hotelowo-biurową, zbyt agresywną i to na samej krawędzi brzegu wiślanego, a co znaczące – zaczopowaniem widoku na Wisłę i Saską Kępę z osi ulicy Ludnej. Zbyt łatwo chyba władze WTW zgodziły się na to, aby partner inwestycyjny, czyli deweloper The Tides, wzniesionym gmachem nie tylko zdominował niekorzystnie porzeże bulwarów wiślanych, ale chyba i samo Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, co zdaje się potwierdzać wypowiedź znanego na gruncie warszawskim urbanisty Jana Rutkiewicza (pierwszego burmistrza Dzielnicy-Gm-



iny Warszawa-Śródmieście – przyp. LK), któremu żal, że biurowiec stanął nad Wisłą” (s. 236).

Idąc wzdłuż murów obronnych Starego Miasta od Placu Zamkowego w stronę Barbakanu, po drodze mijamy pomnik Jana Kilińskiego, stojący na niewielkim placu przy wylotu ulicy Piekarskiej. Karol Móraski przypominał historię tego miejsca (s. 237-250), które przez wieki nazywane było „Piekiełkiem”. Otóż przez setki lat było to miejsce straceń. „Kat zresztą był blisko, niejako na podorędziu, gdyż

mieszkał w międzymurzu w wylotu Wąskiego Dunaju na Podwale. Dziś mieści się w nim Cech Rzemiosł Budowlanych, co nie powinno nasuwać żadnych aktualnych skojarzeń” (s. 243).

Książka zilustrowana jest 41 rycinami oraz 123 fotografiami, w tym wieloma wcześniej nie publikowanymi. To cenna pozycja varsavianistyczna, tym bardziej, że jej Autor jest naocznym świadkiem wielu opisanych zdarzeń i miejsc, które obecnie w niczym nie przypominają stanu sprzed lat.

Kolejne lato minęło w Dzielnicy Wisła...

41 tys. wypożyczeń leżaków, 270 bezpłatnych rejsów na 40 różnych łodziach, 1,5 tys. uczestników Święta Wisły oraz 700 uczniów i przedszkolaków w Kamieniu.

Warszawianki i warszawiacy spędzali czas nad Wisłą zarówno bawiąc się na bulwarach, jak i spacerując po ostępach obszaru Natura 2000. Jeszcze nie tak dawno Dzielnica Wisła świętowała Dzień Różnorodności Kulturowej, rozpoczynając sezon 2022, a dziś pora na podsumowanie.

Rzuć wszystko i chodź nad Wisłę

- W tym sezonie mieliśmy wiele powodów do wspólnych spotkań i świętowania. Swoją uwagę koncentrowaliśmy nie tylko na rekreacji i zabawie, ale także uczuliśmy się, jak ważna jest dbałość o nasz największy skarb - Wisłę. Żeglowaliśmy, uczestniczyliśmy w wydarzeniach kulturalnych i sportowych, spotykaliśmy się na bulwarach i plażach, ale zawsze podkreślaliśmy, że Dzielnica Wisła jest naszym wspólnym domem. Dbając o rzekę i czerpiąc z tradycji, możemy dalej ją rozwijać, ciesząc się nią co sezon coraz bardziej - mówi Magdalena Młochowska, dyrektorka koordynatorka ds. zielonej Warszawy w stołecznym Ratuszu.

Przez całe lato mieszkańcy oraz turyści korzystali z oferty

Dzielnicy Wisła. Aktywni mogli wybrać bezpłatne pływy kajakowe albo rejsy w ramach budżetu obywatelskiego. Stołeczna Żegluga Pasażerska organizuje je od początku maja - jeszcze do końca października - na pokładach ponad 40 łodzi. To zarówno tradycyjne, drewniane baty, szkuty i pychówki, jak i bardziej współczesne katamarany, eko i motolódki. Do dziś zarejestrowaliśmy 1711 pasażerów.

Uroki Wisły można było także podziwiać dzięki przeprowom promowym Warszawskich Linii Turystycznych oraz rejsów statkiem do Serocka z przystani przy warszawskim Żeraniu.

Leżaki i TikTok

Nad komfortem wypoczynku przez cały sezon czuwali Warszawscy Plaźowi - codziennie przez całe wakacje na nadwiślańskich plażach, bulwarze gen. Patona oraz w Pawilonie Edukacyjnym Kamień można było wypożyczyć leżaki, książki, sprzęt sportowy, a także zasięgnąć informacji o ciekawych wydarzeniach i wiślanej przyrodzie. Z leżaków Dzielnicy Wisła skorzystało co najmniej 41 tys. osób. Rodzinny relaks nad Wisłą umilały także weekendowe animacje i występy muzyków Symfonii Varsovii.

Zorganizowanym działaniom towarzyszyła kampania edukacyjna, która w tym roku koncentrowała się na historii i trady-

cjach nadwiślańskiego Urzecza, tworząc jedyny w swoim rodzaju remix starego z nowym - re/Wisłę. Mieszkańcy mogli sprawdzić swoją wiedzę na temat rzeki w grze w rozszerzonej rzeczywistości czy też wziąć udział w spacerze varsavianistycznym z PoWarszawku. Dzielnica Wisła zachęcała nastolatki do dbania o rzekę i włączania się w wiślane inicjatywy także... na TikToku.

Nadwiślański Kamień

Przez cały sezon warszawiacy i warszawianki chętnie odwiedzali także nieformalny ratusz

Dzielnicy Wisła - Pawilon Edukacyjny Kamień. Co weekend odbywały się w nim warsztaty przyrodnicze i rękodzielnicze oraz spacer przybliżające walory i piękno obszaru Natura 2000 obejmującego cały warszawski odcinek Wisły.

Spragnionych kultury Dzielnica Wisła zapraszała na koncerty, przedstawienia teatralne i wystawy. Za to w tygodniu w Kamieniu odbywały się zajęcia dla dzieci na temat nadwiślańskiej fauny i flory. Z letnich zajęć skorzystało ponad 700 uczniów z warszawskich szkół i przedszkoli.

Święto Wisły

3 września odbyła się 14. edycja Święta Wisły. Były rejsy tradycyjnymi łodziami, flisackie miasteczko na wyspie Poniatówka, gdzie czekały mieszkańców pokazy i warsztaty rzeczno-rzemiosła, urzeczarski kociotek z wyjątkowym barszczem, wspólne budowanie łódki pychówki i przepiękna panorama Warszawy z perspektywy środka rzeki.

Przez cały dzień Święto Wisły celebrowało ponad 1,5 tys. osób. Wieczorem, tradycyjnie, odbyła się parada stołecznej żeglugi wiślanej i widok przystro-

jonych łodzi płynących w szyku wzdłuż Wisły.

Dzielnica Wisła to przede wszystkim cenny obszar Natura 2000 i miejsce o unikatowej w skali Europy różnorodności biologicznej. W czterech akcjach sprzątania #CzystoNadWisłą, wzięło udział łącznie 500 osób. Ostatnia z nich odbyła się 17 września podczas Międzynarodowego Dnia Sprzątania Świata / World Cleanup Day.

- Prowadzimy szereg akcji w ramach zielonego wolontariatu nad Wisłą i również sami dbamy o czystość, codziennie opróżniając kosze. Tylko w tym sezonie zaangażowaliśmy do współpracy kilkanaście firm i organizacji, które zebrały setki kilogramów śmieci, brały także udział w wysiewaniu łąk, odświeżaniu elementów małej architektury, skonstruowały tymczasowe siedziska czy zbierały śmieci z kajaków i łodzi - mówi Jan Piotrowski, pełnomocnik prezydenta m. st. Warszawy ds. Wisły.

Zakończenie lata podczas Równonocy

Ostatnim wydarzeniem w sezonie było wspólne pożegnanie lata w słowiańskim stylu. W dniu 23 września na plaży Saskiej warszawiacy spotkali się przy ognisku połączonym z plecieniem tradycyjnych wianków i koncertami. Wystąpiły też zespoły Z Lasu oraz Luna. MB





Wojtek Dąbrowski

MAŁE ROZCZAROWANIE

Kuchciński nowym ministrem i szefem KPRM

*Zdymisjonował pan Premier Dworczyka.
Kto się załapie na te konfitury?
Intratna fucha to cel polityka,
Są też czternastki do emerytury.*

*Powrót do żłobu i grzech odpuszczony,
Wznowienie lotów... Któż by się nie zgodził?
Ale Marszałek jest ciut zawiedziony,
Bo nie o takie czternastki mu chodzi.*

PEWNY OSCAR DLA TVP

*W telewizji sensacja! Wraca znów Dobranocka!
Bajki dla grzecznych dzieci. Pierwsza będzie z Otwocka.
Otworzono skład węgla. Jak wynika z depeszy,
Mamy go pod dostatkiem. Niech suweren się cieszy.*

*Przewidziano w transmisji udział wicepremiera.
Lepszy jest od Barei. Pierwszorzędnny bajerant.
Węgla dość! Może kupić kto ma tylko ochotę.
Po nagraniu ten węgiel wywieziemy z powrotem.*

*Jutro znów w innym miejscu powtórzymy ujęcie.
Ciemny lud w to uwierzy, a film będzie miał wzięcie.
Szopka propagandowa! Rząd się o to postara,
By ten film science fiction miał pewnego Oscara.*

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Gadka Tadka

Polskie skrzywienie demokracji

Tadeusz Porębski



Ostatnio słowo „demokracja” jest w naszym kraju odmieniane przez wszystkie możliwe przypadki. Nie schodzi ono z ust polskich polityków i dziennikarzy mediów mainstreamu. Szczególnie przed kolejnymi wyborami. Choć jestem już stary grzyb, który przeżył komunę i czasy realnego socjalizmu, uświadomiłem sobie, że „demokracja” to właściwie już pustostowie, więc przydałoby się liźnąć nieco więcej wiedzy w tym temacie. Pomyszkowałem trochę w literaturze, trochę w sieci i wyłonił się obraz demokracji, jakiej jeszcze nie znałem. Okazuje się bowiem, że termin demokracja jest podzielnym. Panowie Steven Levitsky i Daniel Ziblatt, autorzy ciekawej książki „How democracies die” (Jak umierają demokracje), doszli do wniosku, że żaden demokratyczny ustroj, nawet najlepiej zaprojektowany, nie jest w stanie przetrwać, jeśli elity i społeczeństwo porzucą dwie podstawowe zasady: wzajemnej tolerancji oraz instytucjonalnej wstrzeźliwości.

Gi faceti to nie jacyś pierwsi lepsi politolodzy z Pierdziszewa Dolnego. To eksperci wykładający na najbardziej prestiżowych uniwersytetach Harvarda, Stanforda czy Berkeley. Prof. Steven Levitsky ujmuje to tak: „Nasze instytucje demokratyczne (amerykańskie) wciąż są silne i rozbudowane. Ale mimo to chcę apelować do obywateli, że demokracji nie można uznawać za pewnik. Zbyt długo zbyt wielu Amerykanów, zresztą włączając w to także mnie, sądziło, że niezależnie od tego jak nieodpowiedzialnie czy podle się zachowamy, nie uda nam się złamać amerykańskiej demokracji. To błędny sposób myślenia. Naszym celem jest pokazanie, jakie są koszty ignorowania norm. Ostrzegamy przed głęboką polaryzacją polityczną, w polityce rośnie bowiem wzajemny brak zaufania. Do czego to doprowadzi?”

To bardzo dobre pytanie – szczególnie dzisiaj i szczególnie na gruncie polskim. Mnie najbardziej trafiła do przekonania fraza o epidemii łamania dotychczasowych zasad. Wskaźnik demokracji (ang. Democracy Index) po raz pierwszy opracowano w 2006 roku, a następnie aktualizowano corocznie. Indeks opracowany jest przez Economist Intelligence Unit (jednostka badawcza związana z tygodnikiem The Economist) i bada stan demokracji w 167 krajach świata. Opiera się on na 60 wskaźnikach zgrupowanych w pięciu różnych kategoriach (proces wyborczy i pluralizm, swobody obywatelskie, funkcjonowanie administracji publicznej, partycypacja polityczna oraz kultura polityczna) i jest średnią ważoną na podstawie odpowiedzi na 60 pytań. Każde z pytań posiada dwie lub trzy możliwe odpowiedzi do wyboru. Większość odpowiedzi należy do ekspertów różnych narodowości. Niektóre odpowiedzi udzielane są na podstawie badań opinii publicznej przeprowadzanych w poszczególnych krajach. Państwa zostały podzielone na „Demokracje pełne”, „Demokracje wadliwe”, „Systemy hybrydowe” oraz na „Systemy autorytarne”. System hybrydowy to częściowo zreformowany system socjalistyczny, nakazowo – rozdzielczy (np. Chiny Ludowe). Każda odpowiedź na zadane pytanie o proces wyborczy i pluralizm, swobody obywatelskie, funkcjonowanie administracji publicznej, partycypację oraz kulturę polityczną jest kodowana jako 0 lub 1. Punkty za odpowiedź są dodawane w każdej kategorii, pomnożone przez dziesięć oraz podzielone przez łączną liczbę pytań w tej kategorii. Z sumy uzyskanych punktów wylicza się średnią dla danego kraju. Wskaźnik ten, w zaokrągleniu do jednego miejsca po przecinku, decyduje o klasyfikacji danego kraju: Demokracje pełne – od 8 do 10; demokracje wadliwe – od 6 do 7,9; Systemy hybrydowe – od 4 do 5,9; Reżimy autorytarne – poniżej 4.

Od 2018 roku Polska plasuje się w kategorii „Demokracja wadliwa”. Średni poziom wskaźnika dla 21 krajów Europy zachodniej wynosi 8,38. Europa wschodnia natomiast z roku na rok dołuje, co nie napawa optymizmem. Główne powody to brak kultury politycznej, trudności w wypracowaniu skutecznych instytucji

„A teraz niespodzianka. Według indeksu opracowanego przez naukowców i ekspertów z najwyższej półki, w ciągu ostatniej dekady Polska posunęła się bardziej w kierunku autokracji niż jakiegokolwiek inny kraj na świecie”

chroniących rządy prawa oraz korupcja. Na 28 krajów tego regionu 12 to demokracje wadliwe, 11 to ustroje mieszane, a pozostałe to kraje autorytarne. Według prestiżowego The Economist, głównym powodem kiepskiego stanu demokracji na wschodzie Europy jest potęgająca się z roku na rok spadek zaufania do rządów i partii politycznych (pisałem na ten temat w jednym z moich ostatnich felietonów). Brytyjski tygodnik określa PiS jako partię nacjonalistyczną, demolującą instytucje demokratyczne (demolka sądownictwa, zniszczenie Trybunału Konstytucyjnego, przejęcie pełnej kontroli nad publicznymi mediami czy wprowadzenie wadliwych zmian w systemie mianowania sędziów). Generalnie, zgadzam się z zarzutami The Economist, a jeden z nich napawa mnie obawą i wywołuje wściekłość: to totalna kontrola mediów publicznych. Tak stroniczej telewizji publicznej nie było od czasów stanu wojennego i taki stan rzeczy jest nie do zaakceptowania.

Wąskiej grupie państw o pełnej demokracji od lat przewodzą kraje nordyckie, natomiast trzy kraje azjatyckie plasują się na ostatnich miejscach rankingu: Birma w wyniku zamachu stanu oraz Afganistan w wyniku przejęcia władzy przez talibów. Korea Północna po raz pierwszy przestała być „czerwoną latarnią” rankingu i zajmuje obecnie trzecie miejsce od końca. Największy spadek w 2021 r., mierzony przez indeks, odnotowała Ameryka Łacińska. Słabe zaangażowanie regionu w demokrację pozwoliło rozkwitnąć populistom. Minimalne zwycięstwo Pedro Castillo w Peru w czerwcu było przez kilka tygodni kontestowane przez jego przeciwnika Keiko Fujimori, a sondaż w Nikaragui w listopadzie okazał się dętą fikcją. Chile zostało zdegradowane do statusu wadliwej demokracji częściowo z powodu niskiej frekwencji wyborczej w głęboko spolaryzowanych wyborach, zaś Haiti nadal przeżywa kryzys polityczny po zaborstwie prezydenta Jovenela Mo’se.

Tylko nieznacznie lepiej wypadła Ameryka Północna. Pomimo zamieszek na Kapitolu i prób obalenia wyników wyborów przez odchodzącego prezydenta Donalda Trumpa, inauguracja Joe Bidena przebiegła gładko, a wynik USA w zakresie demokracji spadł tylko o 0,07 punktu. Pierwsze pięć miejsc w rankingu to Norwegia (9,75), Nowa Zelandia (9,37), Finlandia (9,27), Szwecja (9,26), Islandia (9,18). A teraz niespodzianka. Według indeksu opracowanego przez naukowców i ekspertów z najwyższej półki, w ciągu ostatniej dekady Polska posunęła się bardziej w kierunku autokracji niż jakiegokolwiek inny kraj na świecie. Zajmujemy w rankingu „Top-10 Autocratizing Countries”... niechlubne pierwsze miejsce. Za nami plasują się kolejno Węgry, Turcja, Brazylia, Serbia, Benin, Indie, Mauritius, Boliwia i Tajlandia. Dlatego Polska nadal utrzymuje status „Demokracji wadliwej”.

Skandynawowie ze swoją najdynamiczniej rozwijającą się gałęzią chrześcijaństwa, jaką jest protestantyzm, przodują w każdym dorocznym rankingu oceniającym stan demokracji. To daje dużo do myślenia. Patrząc na pierwszą dziesiątkę krajów uznawanych za wzorzec demokracji, widzimy, że przodują te, w których religia i Kościół nie grają pierwszoplanowych ról w państwie oraz nie mają i nie łakną wpływów politycznych, jak to dzieje się w Polsce. Podczas nabożeństwa na Jasnej Górze arcybiskup Wacław Depo nawoływał swego czasu ponad 100 tys. wiernych do walki „o zwycięstwo moralne, triumf prawdy i miłości, które ma być możliwe przez postawienie Ewangelii nad Konstytucją”. Widać Jego Fluorescencji marzą się czasy, kiedy to właśnie Ewangelia była jedyną wykładnią prawa, dzięki czemu karząca ręka Kościoła Rzymsko – Katolickiego, zwana Świętą Inkwizycją, mogła wysyłać na stos i torturować setki tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci. W ogóle nazwanie tej przestępczej organizacji mianem „świętej” to po prostu obraza Pana Boga. Przy okazji warto wiedzieć, że po wojnie trzydziestoletniej (1618 – 1648) państwa protestanckie poszły niebawem do przodu (etos pracy, likwidacja analfabetyzmu, szacunek dla władzy, dyscyplina). Przez wieki tamtejszy Kościół luterński wywierał wpływ na formowanie się skandynawskiej kultury, tradycji i obyczajów. Przyczynił się też do rozwoju czytelnictwa. Coroczne przesłuchania wiernych przez pastorów ze znajomości Biblii i katechizmu Lutra sprawiły, że w czasach kiedy w Europie wschodniej panował głęboki analfabetyzm, zamiast podpisu stawiano krzyżyk i smarkano w rękaw, szwedzki chłop umiał już czytać i pisać. Król Karol X Gustaw wydał znamieny edykt zobowiązujący pastorów do udzielania ślubów wyłącznie tym parom, które potrafią przeczytać dokument i podpisać się. W ten sposób, nie stosując przymusu szkolnego, Szwecja błyskawicznie pozbyła się analfabetyzmu.

W prawo czyli w lewo

Młody polski jazz nadchodzi

Zakończony właśnie 13. Festiwal Muzyki Filmowej Krzysztofa Komedy potwierdził, że w muzyce jazzowej my, Polacy mamy coś do powiedzenia, a właściwie do zagrania. Jazz - muzyka sięgająca swymi korzeniami do bluesa wywodzącego się z tradycji niewolników amerykańskich znalazła sprzyjający grunt nad Wisłą i Odrą.

Mimo że pod względem geograficznym jej rodowód wydaje się odległy, jest to muzyka emocjonalnie bliska polskim słuchaczom. Nasi twórcy tego gatunku odnajdują w jazzie ogromne pole do twórczej inwencji.

W programie tegorocznego 13. Festiwalu Muzyki Filmowej Krzysztofa Komedy znalazła się projekcja wyjątkowego dokumentu filmowego autorstwa Janusza Majewskiego - „Jazz outsider”. Jest to muzyczny film dokumentalny o Adamie Jędrzejewskim, znakomitym perkusieście jazzowym. To nie tylko świetny muzyk, ale też znakomity gawędziarz, który w atrakcyjny sposób dzieli się z widzami swoimi wspomnieniami. Podaje nieznanne fakty dotyczące czołówek naszych muzyków jazzowych w „złotej epoce” polskiego jazzu, przypadającej na lata 50. i 60. ubiegłego wieku. Adam Jędrzejewski był członkiem słynnych zespołów Krzysztofa Komedy i Andrzeja Trzaskowskiego. Dokument Janusza Majewskiego nawiązuje do jego wcześniejszych filmów zrealizowanych w latach 60.: „Opus Jazz” oraz „Jazz in Poland”, dziś bezcennych materiałów archiwalnych prezentujących najwybitniejszych polskich muzyków jazzowych tamtego okresu. To jeden z najlepszych dokumentów o jazzie, jaki powstał w ostatnich latach.

Janusz Majewski to nie tylko mistrz polskiego kina, ale też wielki miłośnik muzyki jazzowej. Ma do niej stosunek szczególny, co daje się zauważyć w filmowym w obrazie „Jazz outsider”. To wybitny reżyser filmowy, pisarz, scenarzysta, Rektor Warszawskiej Szkoły Filmowej, twórca takich filmów jak: „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię”, „Zakłete rewiry”, „Lekcja martwego języka”, „Królowa Bona”, „C.K. Dezerterzy”, „Czarny mercedes”. Jest laureatem Srebrnych Lwów 40. Festiwalu Filmowego w Gdyni przyznanej za film „Ekscentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy”, nagrodzony przez Polską Akademię Filmową „Orłem” za osiągnięcia życia.

Głównym gościem 13. Festiwalu Muzyki Filmowej Krzysztofa Komedy był też Michał Urbaniak, którego chyba nie trzeba nikomu przedstawiać. Wystarczy powiedzieć, że to legenda polskiego jazzu. To nie tylko (wielokrotnie nagradzany) muzyk, ale też kompozytor i aranżer. Światowe uznanie przyniosła mu płyta „Tutu” nagrana wspólnie z legendą amerykańskiego jazzu Milesem Davisem. Michał Urbaniak znany jest też jako współtwórca i kreator muzyki Fusion. Jest autorem ponad 70 krążków autorskich. Współpracował z gwiazdami światowego jazzu, jak: Quincy Jones, wspomniany Miles Davis, Billy Cobham, Stephane Grappelli, Joe Zawinul, czy Herbie Hancock. W latach 60. grał też w kwintecie Andrzeja Trzaskowskiego, Krzysztofa Komedy oraz w formacjach Zbigniewa Namysłowskiego.

Wielkim optymizmem napawa fakt, że obok muzyków starszego pokolenia – filarów polskiego jazzu – pojawiają się muzycy należący do młodego i najmłodszego pokolenia. Jednym z przedstawicieli młodych muzyków jest niewątpliwie utalentowany Piotr Schmidt. Jego koncert w Studium Koncertowym Polskiego Radia im. W. Lutosławskiego to potwierdzenie klasy tego artysty.

Piotr Schmidt Quintet w składzie: Krzysztof Herdzin – fortepian, Grzech Piotrowski – saksofony, Michał Barański – kontrabas, Sebastian Kuchczyński – perkusja zaprezentował projekt Piotr Schmidt Quintet „Komeda Nieznany 1967”. Publiczność mogła (po raz pierwszy) usłyszeć aranżacje odnalezionych zapisów nutowych Krzysztofa Komedy w przebojowym wykonaniu współczesnych muzyków.

Warto wspomnieć, że Piotr Schmidt – trębacz jazzowy należący do ścisłej czołówki – to także producent muzyczny, lider zespołów, wydawca, adiunkt na wydziale Jazzu PWSZ w Nysie oraz wykładowca na wydziale Jazzu AM w Katowicach. Jest absolwentem tej uczelni, na której w czerwcu 2016 roku uzyskał tytuł doktora w dziedzinie sztuk muzycznych. To muzyk wszechstronny o szerokim spektrum zainteresowań. Widać w nim olbrzymi potencjał. Godnie wypełnia wakat po zmarłym przedwcześnie Tomasz Stańce.

Festiwal Muzyki Filmowej Krzysztofa Komedy stał się okazją do zaprezentowania różnorodnego podejścia do tego gatunku. Przykładem innego spojrzenia na kompozycje Krzysztofa Komedy był koncert włoskiej grupy Daniele di Bonaventura Band Union for Komeda. Włoscy muzycy zagrali w składzie: Daniele di Bonaventura - bando neon, Marcello Peghin - gitara dziesięciostrunowa, Felice Dela Gaudio - kontrabas, Alfredo Laviano - perkusja.

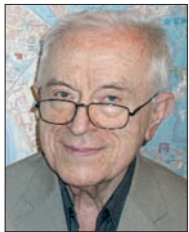
Daniele Bonaventura. To włoski wirtuoz bandoneonu, pianista, kompozytor i aranżer zafascynowany improwizacją. Studiował muzykę klasyczną od ósmego roku życia, uczył się gry na fortepianie, wiolonczeli, ale również dyrygowania orkiestrą. Jego muzyczne zainteresowania obejmują szeroki zakres od klasycznej, jazz, po world music. Artysta komponuje także muzykę teatralną i filmową.

Czas mija nieubłaganie. Gwiazd polskiego jazzu ubywa, jednak fala młodych muzyków nadciąga. To napawa optymizmem, że popularność tej szlachetnej muzyki w Polsce nie osłabnie. Organizatorem Festiwalu Muzyki Filmowej Krzysztofa Komedy jest Fundacja Jazz Art - Krzysztof i Iwona Wojciechowski.

Mirosław Miroński



Kalendarium genezy i skutków warszawskiego października 1956 roku



Marian Marek Drozdowski
(Instytut Historii PAN)

Geneza

1953 r.

Już na IX Plenum KC PZPR rozpoczętym 29 października 1953 r. odezwały się głosy o przejawach kultu jednostki w Polsce. Myślano o przejawach przede wszystkim kultu Bolesława Bieruta i jego najbliższych współpracowników: Jakuba Bermana i Hilarego Minca.

1954

Na drugim zjeździe PZPR 10-17 marca 1954 r w czasie rosnącej pauperyzacji społeczeństwa, związanej z kosztami militarystyki gospodarki, narzuconej przez Kreml, ujawniły się rozgrywki frakcyjne wewnątrz PZPR. Krytykowano na nim przede wszystkim politykę gospodarczą H. Minca. Tuż po Zjeździe istotny wpływ na walki frakcyjne miały upowszechnione przez Sekcję Polską Radia Wolna Europa rewelacje ppłk Józefa Świątły, jednego z dyrektorów departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. 13 grudnia 1954 r. bez rozgłosu zwolniono z więzienia Władysława Gomułkę.

1955

Na III Plenum KC PZPR 21-24 stycznia całe Biuro Polityczne i Sekretariat było krytykowane za połowiczną realizację zasad kolegialności i demokracji wewnątrzpartyjnej i zaniedbania w polityce gospodarczej, prowadzącej do pauperyzacji mas robotniczych. Nadal jednak krytykowano odchylenie prawniczo-nacjonalistyczne Gomułki. Młodzi sekretarze KC – Jerzy Morawski i Władysław Matwin, zwolennicy kontrolowanej liberalizacji – nie protestowali przeciw antykościelnej polityce i represjom prowadzonej pod kierownictwem Edwarda Ochaba. Nadal trzymał prymasa Kardynała Wyszyńskiego w przy- musowym, kontrolowanym internacie. W tym czasie Władysław Gomułka, w liście do siostry Ludwika i jej męża Mieczysława, pisał 21 grudnia 1955 :

„Po raz pierwszy w tym roku nie będzie z nami brać udziału w wieczorne wigilijnym naszej Mama. Pamięcią będziemy jednak wszyscy przy Niej. Jej duch będzie między nami, razem z duchem Ojca, który wcześniej odszedł na spoczynek wieczny. My także, choć rozdzieleni, spotykamy się myślami i duchowo będziemy razem. Dobre są bowiem tradycje rodzinne i staropolskie zwyczaje świąt Bożego Narodzenia. Budzą one w człowieku nie tylko rodzinne, ale najlepsze ludzkie uczucia. Dlatego warto i należy je zachować.”

1956

Na XX Zjazd KPZR wybrała się delegacja w składzie: Bierut, Berman, Morawski. Rewelacje o zbrodniach stalinowskich, przedstawione w referacie Nikity Chruszczowa, stały się szokiem dla wielu komunistów i zempowców. Dochodziło do samobójstw. Nie przeżył ich Bierut, który zmarł w Moskwie 16 marca 1956.

Podczas VI Plenum KC PZPR 20 marca 1956 r. z udziałem Chruszczowa doszło do konfrontacji Puławian, których kandydatem na I sekretarza KC PZPR był Roman Zambrowski z Natolińczykami, którzy zamierzali rozegrać sprawę Gomułki. Zwyciężył kandydat centrum Edward Ochab.

Walki frakcyjne w łonie PZPR ułatwiały nowe kroki liberalizacyjne. W kwietniu 1956 r. Sejm uchwalił amnestię, która objęła 5,6 tys. skazanych za „przestępstwa przeciw PRL” i 1,1 tys. za „winy przedwojenne” Do początku czerwca 1956 zwolniono 28 tys. więźniów politycznych.

– Jako pierwszy sekretarz KC PZPR E. Ochab był w przeciwieństwie do Konstantego Rokossowskiego i Franciszka Józwiaka zwolennikiem umorzenia śledztwa przeciw Marianowi Szychalskiemu i za przekazaniem aktywowi partyjnemu tajnego referatu N. Chruszczowa. Wkrótce referat ten sprzedawany był na Bazarze Różyckiego na warszawskiej Pradze.

Powszechna pauperyzacja i znieczulica partyjnej i gospodarczej biurokracji na żądania złogi poznańskiego Cegielskiego doprowadziła do strajku zakładów Cegielskiego poparte go przez inne zakłady pracy. W dniach 28-29 czerwca Poznań stał się miastem masowych demonstracji, walki zbrojnej demonstrantów, którzy zdobyli broń walcząc początkowo z

funkcjonariuszami Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie z dywizją pancerną Śląskiego Okręgu Wojskowego. Zgoda Konstantego Rokossowskiego i Edwarda Ochaba na krwawe spacyfikowanie poznańskiego buntu wywołała powszechne oburzenie. Dotyczyło ona także sposobu interpretowania wydarzeń poznańskich jako rezultatu działań „agentur imperialistycznych” i „polskiego podziemia”. Nieznana była wówczas liczba ofiar, rannych i aresztowanych. W obronie tych ostatnich, z dużą odwagą stanęli polscy sędziowie i eksperci sądowi.

Echa tych wydarzeń dominowały na VII Plenum KC PZPR, rozpoczętym 18 lipca, na które przybył premier ZSRR Nikołaj

Bułganin i marszałek Georgij Żukow. W inauguracyjnym referacie Ochaba była mowa o prawdziwych przyczynach społecznych poznańskich wydarzeń, konieczności dialogu z masami robotniczymi i chłopskimi i podniesieniu rangi Sejmu i stronnictw sojuszników: ZSL i SD. Bułganin natomiast mówił o „wzmoczeniu czujności” w walce z wrogami socjalizmu, o „zwarciu szeregow”. Krytykował on polską prasę za podawanie „fałszywych informacji”. Na zakończenie przemówienia zaproponował Rządowi Polskiemu dostawy dóbr konsumpcyjnych wartości 21 mln dolarów na pokrycie braków rynkowych. W nawiązaniu do wystąpienia Bułganina wicepremier Zenon Nowak wystąpił z żądaniem ograniczenia swobody dla prasy, utrzymania spółdzielni produkcyjnych oraz zmniejszenia liczby Żydów w kierownictwie partii i państwa.

Wybrano nowych członków Biura Politycznego: Edwarda Gierka, Romana Nowaka i Adama Rapackiego. Nowym członkiem Sekretariatu KC został Witold Jaroński. Plenum uchylało uchwałę KC z 1949 r. w sprawie odpowiedzialności Gomułki i jego współpracowników za „odchylenie prawniczo-nacjonalistyczne”.

Lato 1956 r obfitowało w dużą aktywność społeczeństwa obywatelskiego w postaci:

- tworzenia rad robotniczych, których członkowie na taczkach wywozili znienawidzonych dyrektorów i kierowników biur personalnych, wykonujących polecenia urzędów bezpieczeństwa publicznego;
- rozwiązywania tysięcy spółdzielni produkcyjnych;
- rozpadu Związku Młodzieży Polskiej i restytucji tradycyjnego etosu Związku Harcerstwa Polskiego;
- rewizji programów szkolnych w kierunku poszanowania dziedzictwa narodowego;
- odrzucenia schematów „realizmu socjalistycznego” w literaturze, sztuce, teatrze, muzyce.

- otwarcia kultury polskiej na osiągnięcia kultury krajów demokratycznych.

1. sierpnia 1956. Nowością stały się obchody rocznicy wybuchu Powstania Sierpniowego 1944 r z udziałem święto zwolnionych z więzień żołnierzy Armii i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

28 sierpnia 1956. Wielką manifestacją społeczeństwa obywatelskiego Polski było ślubowanie miliona rodaków według tekstu prymasa Wyszyńskiego, wciąż internowanego. Jego nieobecność na Jasnej Górze przypomniał pusty fotel z bukietem białoczerwonych róż.

15 września 1956. Wśród aktywu PZPR i ZMP upowszech-

niono informację, że przebywający w Pekinie Edward Ochab na zjeździe Komunistycznej Partii Chin uzyskał poparcie przywódców komunistów chińskich dla programu „socjalistycznych reform”.

Październik 1956

1 października. Ukazał się pierwszy numer „Współczesności” pisma młodych pisarzy, ludzi sztuki i historyków. W programie pisma akcentowano

„Chcemy by nasza sztuka pomogła socjalizmowi, odwierciedlając wszystkie problemy polityczne i moralne nurtujące nasze społeczeństwo. Chcemy pomoc w procesie demokracji” Redaktorem naczelnym był Leszek Szymański. Z piśmie współpracowali min Jerzy Koenig, Roman Śliwnik, Andrzej Lam. Ireneusz Iredyński, Aleksander Wieczorkowski, Maga Leja, Jerzy Krzysztoń.

8 października. W swym dzienniku, opublikowanym przez Jerzego Giedroycia zanotowałem: „Zastanawiam się nad odpowiedzialnością personalną za popełnione zbrodnie, marnotrawstwo ekonomiczne, ludzkie tragedie. Żadna z grup i frakcji nie jest w stanie tego problemu rozwiązać ponieważ wszystkie ponoszą odpowiedzialność za historyczną i istniejącą sytuację.”

9 października. Na naszych oczach rozpadła się Związek Młodzieży Polskiej. Na wiecu studentów i młodzieży robotniczej Huty Warszawa i Nowej Huty domagano się stworzenia nowych, demokratycznych organizacji młodzieżowych.

17 października. Wśród wielu wieców, którymi żyje współczesna Warszawa, na uwagę zasługuje wiec na Politechnice Warszawskiej, na którym była mowa o przygotowaniach do puczu wojskowego, inspirowanego przez Natolińczyków z związku z ruchem dywizji, zbliżających się w kierunku Warszawy. By nie sprowokować puczu, odrzucono pomysł zorganizowania wielkiego wiecu przed budynkiem Politechniki, połączonego z manifestacją uliczną.

19 października. Kierownictw KPZR zaprosiło Biuro Polityczne PZPR do złożenia wizyty w Moskwie. Odpowiadając na to zaproszenie, Edward Ochab (prawdopodobnie po konsultacji z Władysławem Gomułką) podkreślił, że skorzystanie z zaproszenia będzie możliwe po obradach VIII Plenum KC PZPR, planowanego na ten dzień. Rano 19 października zjawiła się na lotnisku wojskowym Boernerowo pod Warszawą delegacja sowiecka w składzie: Nikita Chruszczow, Władysław Mołotow, marszałek Iwan Koniew i grupa generałów. Jednocześnie trwał marsz dywizji sowieckich, stacjonujących w Polsce, w kierunku Warszawy. Po ostrej wymianie zdań Chruszczow z Ochabem, a także Cyrankiewiczem i Zawadzkiem został on powiadomiony, że Gomułka ma zostać I Sekretarzem KC PZPR. Delegację sowiecką przewieziono do Belwederu, gdzie Ochab oznajmił, że w związku z ruchem wojsk sowieckich przemówi przez radio do narodu, gdyż nie będzie rozmawiał pod presją dywizji sowieckich. 19 października Ochab otworzył obrady VIII Plenum, zgłosił Gomułkę na I Sekretarza KC PZPR i przyjęcie jego współpracowników w skład członków KC. Obrady Plenum, prze-



M. Mironiński

Władysław Gomułka

rwano a do dalszych rozmów z delegacją sowiecką wybrano: Gomułkę, Ochaba, Gierka, Zawadzkiego, Cyrankiewicza i Rapackiego. Udział Gomułki w rozmowach i jego zapewnienie „że PZPR ma możliwość opowania trudnej sytuacji na zasadzie niezbędnych reform gwarantujących obronę ustroju socjalistycznego i tradycyjną przyjaźń polsko-sowiecką, uspokoiły Chruszczowa.

Marszałek Rokossowski wydał rozkaz wycofania dywizji sowieckich do baz wyjściowych.

21 października. Do obradującego Plenum dotarło wiele rezolucji popierających wybór Gomułki i jego program zaprezentowany na Plenum. Jedną z nich przyniósł w imieniu redakcji „Prostu” Grzegorz Lasota.

Oto podstawowe tezy wystąpienia Gomułki, które w skrócie stały się podstawą głównej uchwały Plenum:

1. Robotnicy Poznania nie protestowali przeciwko Polsce Ludowej, ale przeciwko złu, które wypaczeniem podstawowych zasad socjalizmu.
2. Należy usprawnić zarządzanie przemysłem, stosując przy tym bodźce materialne.
3. Różnorodne formy wspólnoty produkcyjnej to nasza droga do socjalizmu na wsi.
4. Nie pozwolimy nikomu wykorzystywać procesu demokracji przeciwko państwu polskiemu.
5. Stosunki polsko-radzieckie mają być oparte na zasadach równości i samodzielności i wytworzą one w narodzie polskim zaufanie i przyjaźń z ZSRR.

W wyniku głosowania na członków Biura Politycznego, na 75 głosujących, 75 głosów otrzymał Ochab, 74 Gomułka i Loga-Sowiński, 73 Cyrankiewicz, 72 Rapacki, 68 Zawadzki, 56 Zambrowski i Morawski, 23 Rokossowski.

Bilans przemian popaździernikowych

1. Po uwolnieniu prymasa Wyszyńskiego 28 października 1956 r. normalizacja stosunków z Kościołem na warunkach Prymasa. Rosnący udział katolików świeckich w życiu publicznym kraju.

2. Radykalna poprawa w sytuacji rolnictwa, tym samym sytuacji żywnościowej w kraju, w wyniku likwidacji 85 % spółdzielni produkcyjnych, zmniejszeniu norm dostaw przymusowych i

uruchomienia kredytów dla prywatnego rolnictwa.

3. W polityce przemysłowej uruchomienie preferencji dla produkcji artykułów codziennego użytku. Podwojenie ilości zakładów przemysłowych i o 40 % zakładów rzemieślniczych. Zwiększenie realnych płac o 25 % w latach 1955-1957.

4. W polityce handlowej zwiększenie prywatnych zakładów w tym czasie o 79 %, a zakładów gastronomicznych o 500 %. Jednak już od 1958 r oku, pod pozorem walki ze spekulacją mówiono o drugiej bitwie o handel. W 1957 r sprzedaż detaliczna w stosunku do 1956 r. wzrosła o 26 %. Handlowe przedsiębiorstwa państwowe, w trosce o nowych klientów, uruchomiły tzw. „obsługę ratalną sprzedaży”.

5. Ekipie Gomułki udało się anulować zadłużenie wobec ZSRR w wysokości 0,5 mld USD i uruchomić znaczne kredyty ze strony Stanów Zjednoczonych, Republiki Federalnej Niemiec, Kanady, Francji i Czechosłowacji.

6. W stosunkach z ZSRR zlikwidowano darmowe dostawy węgla, uruchomiono powrót górników wywiezionych przymusowo do tego kraju, podpisano umowę o repatriacji 300 tys. rodaków, a przede wszystkim doprowadzono do opuszczenia Polski przez marszałka Konstantego Rokossowskiego z liczną grupą generałów i wyższych oficerów.

7. Liberalizacja polityki kulturalnej i naukowej wpłynęła na rozwój polskiej literatury, polskiego teatru, muzyki, plastyki; zanotowano powstanie polskiej szkoły filmowej i światowe osiągnięcia sportowe. Polska otworzyła się na kontakty kulturalne i naukowe z państwami zachodnimi i polską emigracją. Polska kultura polityczna wzbogacona została o doświadczenia realizmu, który uchronił nas przed sowiecką agresją na modłę węgierską. Koszty tego realizmu akceptowane były przez większość rodaków, o czym świadczyło poparcie w wyborach do Sejmu 20 stycznia 1957 r. list Frontu Odrodzenia Narodowego. Frekwencja wyborcza wynosiła 94,14 % uprawnionych do głosowania. 89, 37 %, głosujących na listę FJN usłuchało apelu Gomułki, nie skreślając kandydatów z miejsc mandatowych. Ofiarą tej dyscypliny wyborczej padł min jeden z bohaterów warszawskiego października Lechosław Goździk.



M. Mironiński

Prymas Stefan Wyszyński

**TANI SERWIS
KOMPUTEROWY**
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

**ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ**
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy,
srebra, plater, k odznaczenia,
szable, książki, pocztówki,
504 017 418

MOTO

**KUPIĘ UCZCIWIE
TWOJE AUTO
ZA GOTÓWKĘ**
prywatne lub firmowe.
Tel: 606 607 446

CAŁE i uszkodzone kupię,
504 899 717

NAUKA

ANGIELSKI, NIEMIECKI
(Lingwistyka UW) z ponad
20.letnim doświadczeniem,
przygotowanie do egzaminów
A1-B2, tel. 608 323 660
HISZPAŃSKI, 507 087 609

KOREPETYCJE:
Szkoła Podstawowa,
tel. 510 380 926

MATEMATYKA, FIZYKA,
691 502 327
MATEMATYKA, FIZYKA,
CHEMIA, dojeżdżam, 504 057 030

NIERUCHOMOŚCI

DO WYNAJĘCIA bezpośrednio
dom 400 m² na biuro, Mokotów,
blisko metra Wilanowska,
602 770 361

KUPIĘ las koło Prażmowa,
602 770 361

PIĘKNE działki rekreacyjne
leśne k. Prażmowa, 602 770 361,
791 394 794

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zał"
pilnie i okazjnie sprzedaje tematy:
Pełną ofertę wraz ze zdjęciami
otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840

Mieszkania: sprzedaż:

- **Mokotów**, 147 m², 5 pok.
ul. Cybernetyki, ochrona, garaż,
wysoki standard, 601 720 840
- **Mokotów**, 155 m², penthouse
4 pok., stan deweloperski,
601 720 840
- **Powisłe**, 49 m², 3 pok.,
c. 610 tys. zł, 601 720 840
- **Dolna**, 41 m², 2 pok.,
c. 510 tys. zł, 601 720 840

- **Ursynów**, 65 m², 3 pok.,
cegła, c. 740 tys. zł, 601 720 840
- **Włochy**, 71 m², 3 pok.,
c. 805 tys. zł, 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW:
Sadyba, Mokotów, Wilanów,
Powsin, Konstancin.
Zapraszamy do współpracy,
601 720 840

Domy:

- **Dom Konstancin**, 70 m²
+ możliwość rozbudowy, cisza,
spokój, c. 780 tys. zł, 601 720 840
- **Dom Górny Mokotów**, do
remontu, 2,5 mln zł do neg.,
601 720 840
- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w
stanie surowym 230 m² na działce
1300 m². Cicha, spokojna okolica,
tylko 350 tys. zł, 601 720 840
- **Konstancin**, rezydencja 400
m²/3500 m², starodrzew, wysoki
standard, 601 720 840
- **Konstancin Skolimów**
190/1200m², ładny zadbane dom,
do wprowadzenia, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, atrakcyjne
domy na sprzedaż, od 200 do 450
m², 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom,
300 m², świetny punkt,
601 720 840
- **Piaseczno Gołków**, 80 m²
dom, działka 500 m², c. 630 tys. zł,
601 720 840
- **Sadyba**, 550 m², dom do
rozbudowy lub zburzenia pod
apartamentowiec, c. 3 mln zł,
601 720 840
- **Ursynów**, pół bliźniaka,
610 m² na mieszkanie lub biuro,
c. 3,8 mln zł, 601 720 840,
- **Zalesie Dolne**, piękna
rezydencja 310/3500 m²: piękny
ogród, piękny dom, 601 720 840
- **Zalesie k. Piaseczna**,
190m²/400 m², pół bliźniaka,
stan deweloperski, piękna działka,
c. 1,3 mln zł do negocjacji,
601 720 840

Działki:

- **Działka** 1600 m²
k. Konstancina (5 km), pod
budowę domu, ładna, zielona,
cisza, spokój, świetna cena,
601 720 840
- **Konstancin**, działka 3300 m²,
strefa A, dobra cena, 601 720 840
- **Chyliczki**, działka 5000 m²
pod 5 bliźniaków, dla dewelopera
lub mniejsze części po 1250 m²
każda, 601 720 840
- **Chyliczki** 5700 m² pod mini
osiedle bliźniaków lub pod
rezydencję, 601 720 840
- **Wesoła** 63 000 m²,
inwestycyjna, blisko autostrady,
601 720 840
- **Wilanów**, 5000 m², pod
bud. jednorodzinne, ładna działka,
601 720 840

Do wynajęcia:

- **Mokotów**, ul. Belwederska,
4 pokoje, 108 m², do wynajęcia
6500 zł/m-c, 601 720
- **Mokotów**, 90 m², 3 pokoje,
z windą, wysoki standard, garaż,
k. metra, c. 7000 zł., 601 720 840
- **Ochota**, Grójecka/Banacha,
kawalerka 33 m² z oddzielną
kuchnią, c. 2400 zł, tel. 601 720 840

Lokale handlowe:

- **Centrum 58 m²** z dobrym
najemcą, tylko 830 tys., zł.
601 720 840
- **Biedronka**, z najemcą.
Wieloletnia umowa, 601 720 840
- **Biurowiec**, 3000 m²,
Warszawa, dobry standard,
z parkingiem na 75 samochodów,
możliwość kupna 1/2 biurowca,
601 720 840,

- **Grochów**, ok. Ronda
Wiatraczna 240 m², do wynajęcia,
18 tys. zł/m-c lub sprzedaż,
c. 2.5 mln. zł, 601 720 840
- **Lokal** 240 m², Grochów,
sprzedaż c. 2,8 mln zł, 601 720 840
- **Lokal** handlowy 120 m²,
z najemcą, okolice Nowego
Świata, 601 720 840
- **Mokotów** 70 m², lokal
z najemcą, gastronomia, c. 1 mln
550 tys. zł brutto, wynajęty na
10 lat, 601 720 840
- **Sadyba**, lokal handlowy
110 m² do wynajęcia, wysoki
standard, witrny przy głównej
ulicy, 601 720 840
- **Ursynów**, 82 m², lokal
handlowy z wieloletnim najemcą –
na sprzedaż, 601 720 840
- **Ursynów-Kabaty**, 128 m² lokal
z witrzynami, dobry punkt, do
wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840
- **Żoliborz**, 75 m², wynajęty
na 10 lat, z najemcą,
c. 1 mln 650 tys. zł, 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI

"Van Der Zał"
pilnie szuka dla swoich klientów:
mieszkań, apartamentów,
domów, rezydencji,
niezabudowanych działek gruntu
w południowej części Warszawy
(Konstancin, Piaseczno i okolice,
Sadyba, Wilanów, Mokotów,
Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI

"Van Der Zał"
pilnie poszukuje mieszkań
dwupokojowych, trzypokojowych
i czteropokojowych
do kupna bezpośrednio,
tel.: 601 720 840

POGRZEBOWE

NAGROBKI
już od 3999 zł
22/214 06 31
500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

**OPIEKA
NAD GROBAMI**
tanie i solidnie
500 336 607

PRACA

POSZUKUJEMY i zatrudnimy cieśli
szalunkowych, zbrojarzy,
pracowników do prac
ogólnobudowlanych oraz brygady
do pracy w Warszawie,
790 300 780

ZATRUDNIĘ do sprzątnięcia
bloków i terenów, 510 056 006;
509 318 602

USŁUGI

AAA MAŁOWANIE,
remonty, glazurnictwo, panele,
669 945 460

AA GLAZURA, terakota,
remonty, 794 781 765

ANTENY TV SAT. Profesjonalne
usługi RTV. Zadzwoni: 501 700 315
BEZPŁYWE cyklinowanie,
malowanie, gładzie 22 756 57 63,
502 093 588
BUDOWA domów, rozbudowy,
tel. 730 358 998
DEZYNSEKCJA, skutecznie,
22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków,
poddaszy, malowanie elewacji -
kilkunastoletnie doświadczenie,
501 624 562
DOCIEPLANIE budynków,
szybko, tanio, solidnie,
tel. 502 053 214
HYDRAULIKA, gaz, elektryka,
602 651 211
HYDRAULIK, pełen zakres,
601 81 85 81

KOMPUTERY

pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

MAŁOWANIE, 722 920 650
MAŁOWANIE, hydraulika,
remonty, 501 050 907
MAŁOWANIE, gładź,
505 735 827

MOSKITIERY

602 380 218

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO

**SONY, PANASONIC,
LG, SAMSUNG
I INNE**

ul. Meander 2 A
668 108 222

pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

**NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA**
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

NAPRAWA lodówek,
602 272 464

NAPRAWA lodówki, pralki,
502 562 444

NAPRAWA pralek
BOSCH, SIEMENS,
WHIRPOOL, itp.,
22 644 52 59,
501 122 888

POKRYCIA dachowe,
tel. 730 358 998

REMONTY, budowlane,
ogrodzenia, 513 137 581

PRANIE

dywanów,
wykładzin,
kanap,
669 945 460

PRZEPROWADZKI, pakowanie,
magazynowanie, 22 664 30 30;
693 169 661 Połec

ROLETY

plisy, żaluzje,
producent,
602 380 218

STOLARKA, pełny zakres,
naprawy, 22 641 54 84;
601 751 247
STOLARSTWO, 505 935 627

ZDROWIE

ESPERAL odtrucia, gabinet,
dojazd, 503 126 416

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

**BEZPŁATNA
DOSTAWA
DO FIRM**
na Ursynowie!



tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

STOMATOLOGIA

- stomatologia zachowawcza
dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem
- pantomogram

KAL-DENT

PEŁNY ZAKRES

ul. Miklaszewskiego 9
☎ (22) 641 22 77,
☎ (22) 446 55 91

ul. Pileckiego 132
☎ (22) 894 58 68
• RTG

www.kaldent.pl

UMOWA z NŻZ PROTETYKA
ORTODONCJA na NŻZ
LECZENIE

pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

**W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY DZWONIĆ
POD NUMER
509 586 627**

EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety
bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex
okna premium



List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Konfliktu w SBM Stokłosy ciąg dalszy – riposta do publikacji pana Andrzeja Rogińskiego

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach tygodnika „Passa” mojej riposty do treści zawartych w publikacji autorstwa pana Andrzeja Rogińskiego, zatytułowanej „Odbudowa zaufania”. Ukazała się ona ostatnio w okolicznościowym piśmie „Nasze Stokłosy”.

Jako były członek Rady Nadzorczej SBM Stokłosy (2019-2022) nie mogę nie odnieść się do poważnego, moim zdaniem, zarzutu o utracie zaufania do „poprzedniej Rady Nadzorczej”, czyli także do mnie osobiście. Dokładna lektura tekstu może świadczyć o tym, że autor pisał artykuł pod z góry założoną tezę – poprzednia Rada Nadzorcza to samo zło, a obecna samo dobro. Dziwiera się, iż ktoś mieniący się dziennikarzem nie stara się być obiektywny, a wprost przeciwnie – w sposób jawny opowiada się za jedną ze stron konfliktu. Uprawianie tego rodzaju „dziennikarstwa” należy nazywać po imieniu – to po prostu szkodnictwo, ponieważ dodatkowo zaoznia konflikt w łonie naszej wspólnoty. Wzmiankowana publikacja jest nierzetelna, tendencyjna i znacząco mija się z prawdą. Andrzej Rogiński boleje i krytykuje fakt, że SBM Stokłosy oraz SIM zdołały w bardzo krótkim terminie uzyskać pozwolenie na wybudowanie na wspólnej działce przy ul. Jastrzębowskiego 22 wielorodzinnego budynku mieszkalnego. Krytycznie odnosi się do oczywistych korzyści, jakie niosąby dla obu spółdzielni (proporcjonalnie do udziałów we wspólnej działce budowlanej) realizacja takiej inwestycji. Konfabuluje o jakichś niebezpiecznych dla spółdzielni kredytach bankowych, które SBM Stokłosy miałyby zaciągnąć na budowę, kiedy sposób jej finansowany jest od dawna jasno określony – żadnych kredytów, budujemy z przedpłat wnoszonych do kasy spółdzielni przez właścicieli mieszkań i lokali użytkowych. Tak się bowiem dzisiaj buduje. Skąd więc konfabulowanie o rzekomych kredycie bankowym? Przeoczenie czy zła wola?

Andrzej Rogiński wieszczy rzekome straty finansowe związane z nową inwestycją, ale nawet jednym słowem nie wspomina o rzeczywistych, idących w miliony stratach, jakie SBM Stokłosy poniosła w wyniku błędnych decyzji podjętych przez urzędującego prezesa i zarząd spółdzielni. Ani słowa o fatalnej, nie zabezpieczającej interesów SBM Stokłosy, umowie dzierżawy na budynek przy ul. Koncertowej 13, która wygenerowała ponad milion złotych strat. Ani słowa o niezgodnym z prawem (wyrok sądu) zwolnieniu z pracy członków poprzedniego zarządu spółdzielni, co kosztowało nas, spółdzielców, ponad milion złotych wypłaconych poszkodowanym z kasy SBM Stokłosy z tytułu zadośćuczynień oraz zaległych poborów i składek ZUS. Zamiast krytykować ewidentnie błędne decyzje generujące straty dla spółdzielni, Andrzej Rogiński poddaje krytyce fakt szybkiego uzyskania pozwolenia na budowę, na które deweloperzy często czekają całymi latami. A przecież to właśnie dzięki temu za biegowi wartość naszej działki wzrosła z ośmiu aż do trzydziestu milionów złotych! Zamiast więc wystawić laurkę profesjonalistom, którzy potrafiли tak szybko uporać się ze zmuszonymi procedurami administracyjnymi, m. in. wiceprezes Iwona Bocianowska, dziennikarz Rogiński nie zostawia na nich suchej nitki. Zaiste, dziwny to rodzaj dziennikarstwa.

Ewentualne wybudowanie budynku na działce przy ul. Jastrzębowskiego 22 wiązałyby się z koniecznością przeniesienia siedziby i administracji SBM Stokłosy w inne miejsce. Poprzednia RN zaakceptowała propozycję zlokalizowania i zaadaptowania na siedzibę spółdzielni nieużytkowanego i przynoszącego straty dla SBM Stokłosy budynku przy ul. Koncertowej 13. Ta oparta na logicznym myśleniu propozycja nie przypadła jednak do gustu prezesowi Krzysztofowi Berlińskiemu. Odniósł się do niej negatywnie, ale nie raczył przedstawić alternatywnego rozwiązania. W tej sytuacji poprzednia RN zaakceptowała koncepcję przedstawioną przez wiceprezes Iwonę Bocianowską, profesjonalistkę w kwestiach budownictwa wielorodzinnego. Następnie jej koncepcja została poddana konsultacjom społecznym oraz ocenie niezależnych ekspertów w dziedzinie budownictwa. Pragnę nadmienić, że budynek przy ul. Koncertowej 13 to bardzo cenna nieruchomość, o losach któ-

rej i jej przeznaczeniu powinna zdecydować większość członków SBM Stokłosy (5500 osób), a nie garstka mieszkańców ul. Koncertowej. Tej zasadniczej różnicy w przeznaczeniu i losach tej nieruchomości Andrzej Rogiński jakby nie dostrzegł, co jest dziwne i niezrozumiałe. Andrzej Rogiński w swojej publikacji artykułuje wyłącznie wolę i poglądy wąskiej grupki okolicznych mieszkańców oraz swoje własne, więc nie jest to postawa w pełni obiektywna.

A może najbardziej sprawiedliwym rozwiązaniem byłoby przeprowadzenie ankiety wśród WSZYSTKICH członków SBM Stokłosy? Demokracja i transparentność – ta żelazna zasada powinna być znakiem firmowym naszej spółdzielni. Niechaj w sprawie cennej nieruchomości przy ul. Koncertowej 13 wypowie się 5500 członków, a nie wyłącznie okoliczni mieszkańcy. Wszak jest to nasza WSPÓLNA własność. W tak istotnej dla naszej wspólnoty sprawie nie można kierować się wolą garstki mieszkańców z ul. Koncertowej, czy garstki uczestników czerwcowego Walnego Zebrania omawiających temat o godz. 5 nad ranem (wbrew prawu i dobrem obyczajom). Różnimy się poglądami z Andrzejem Rogińskim, ponieważ te przedstawiane przez niego trąca amatorszczyzną, zaś moje poparte są wieloma konsultacjami, przeprowadzonymi z profesjonalistami w zakresie budownictwa i zarządzania nieruchomościami. W swojej publikacji Andrzej Rogiński ujawnia wyniki kontroli Komisji Rewizyjnej poprzedniej RN. Otóż w tej sprawie mam swój udział. Zakwestionowałem mianowicie na posiedzeniu RN sposób i tematykę kontroli Domu Kultury „Stokłosy”, przeprowadzonej przez dwuosobowy zespół Komisji Rewizyjnej. Łączy mnie długoletnia działalność z tą kulturalną placówką, stąd moje spostrzeżenia dotyczące znaczenia tej ważnej jednostki nie tylko dla naszej SBM Stokłosy, ale dla całego Ursynowa. Mój pogląd na sprawę poparty jest konkretnymi, które w każdej chwili mogę publicznie przedstawić.

Krytyczna ocena pracy poprzedniej RN oraz brak do niej zaufania, podnoszony w publikacji przez Andrzeja Rogińskiego, są dla mnie, jako wieloletniego członka tego gremium, wielce krzywdzące. Otóż mam za sobą trzykrotny (9 lat) udział w pracach RN SBM Stokłosy. Mam też znaczący wkład w społeczną pracę wykonaną pro bono na rzecz członków SBM Stokłosy. Oto jedynie kilka najważniejszych dowodów:

1. Jako przewodniczący Społecznego Zespołu ds. Obrońców Nazwy Ulicy ZWM wygrałem w dwóch procesach sądowych w NSA. Podjąłem się takiej działalności po przeprowadzeniu ankiety wśród wszystkich mieszkańców tej enklawy (2200 osób), uzyskując poparcie aż 82 proc. ankietowanych! Nie chciałem opierać się na poglądach kilku czy kilkunastu osób z tego rejonu.

2. Zająłem się budową siłowni zewnętrznej przy ul. Bacewiczówny. Wygrałem bowiem konkurs w dzielnicy Ursynów na potrzeby głównie członków SBM Stokłosy.

3. Dzięki własnemu uporowi oraz pomocy naszego radnego Pawła Lenarczyka i wiceprezes Iwony Bocianowskiej doprowadziłem do remontu przez Zarząd Dróg Miejskich w Warszawie zniszczonych schodów do stacji metra „Stokłosy”. Użytkuje je codziennie ponad tysiąc osób, głównie mieszkańców naszych zasobów.

Czy dzięki takiej aktywności społecznej mogę liczyć na zaufanie mieszkańców SBM Stokłosy? Nie mnie to oceniać, ale proszę Andrzeja Rogińskiego, by zaufania do mnie, jako członka poprzedniej RN, publicznie nie podważał. Moim wieloletnim zaangażowaniem w prace społeczne, wykonywane zawsze i bez wyjątku pro bono, zasłużyłem sobie bowiem na szacunek i zaufanie naszych mieszkańców. Do nowej RN weszło kilku krytyków poprzedniej RN, a więc także mnie. Cóż, gratulując im wyboru, oczekuję od nich jednocześnie większych sukcesów niż moje dotychczasowe, m. in. zrealizowania bardzo korzystnej finansowo dla naszej spółdzielni nowej inwestycji przy ul. Jastrzębowskiego 22, jak również zamontowania wind w naszych czteropiętrowych budynkach. To najlepsza droga do zdobycia zaufania członków SBM Stokłosy!

Z wyrazami szacunku
Sławomir Litwin

Łatwo nie będzie...

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Dariusz Krajewski**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30.
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 11-20.

3	2			5		
8				9	2	
			1			5
9	8					
6	2		4	7	1	
						6 8
	4			8		
	3	9				2
		7				4 6

		2		6 8	
		7		4 5	
	6		1		7
4			2	3	
	3	9	4	1	
		8	1		2
3		5		8	
2	5		6		
	8 4		2		

Kronika Stróżów Prawa



Uciekał z kradzionymi perfumami

Policjanci z mokatowskiego wydziału wywiadowczo-patrolowego zatrzymali 24-letniego obywatela Gruzijskiego podejrzanego o kradzież pięciu flakonów markowych perfum o wartości około 1200 zł z dwóch sklepów na terenie galerii handlowej przy ul. Wołoskiej. Mężczyzna został zauważony przez pracownicę sklepu, która o kradzieży powiadomiła pracownika ochrony.

Około godziny 22.00 policjanci zostali wezwani do jednej z galerii handlowej na Mokatowie. W pomieszczeniu socjalnym czekali na nich pracownik ochrony z podejrzanym oraz pracownicy dwóch

drogerii. Jedną z kobiet oświadczyła, że zauważyła brak trzech flakonów perfum na półce. Przejrzała więc zapis monitoringu i zauważyła na nim młodego mężczyznę o śniadej cerze, który zabrał perfumy z półki i wyszedł ze sklepu nie płacąc za towar. O swoich ustaleniach powiadomiła pracownika ochrony, przekazując rysopis sprawcy. Jednocześnie powiadomiła policjantów o kradzieży. Ochroniarz zauważył, jak podejrzany mężczyzna wychodził z galerii i pobiegł za nim. 24-latek chcąc się utrzymać w posiadaniu skradzionych rzeczy, podjął ucieczkę. W jej trakcie spod kurtki wypadło mu pięć opakowań z perfumami. Mężczyzna został ujęty, gdy podnosił je z chodnika. Okazało się, że dwa opakowania pochodziły z innej drogerii, znajdującej się na terenie tej samej galerii.

Po ustaleniu okoliczności i przejrzeniu monitoringu zatrzymano podejrzanego mężczyznę. Perfumy w nienaruszonym stanie wróciły do sklepów. Następnego dnia mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży, za którą może zostać skazany na 5 lat więzienia.

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi
Mieszkańców

22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01
Policja 603 19 78 lub 112
Ośrodek Pomocy Społecznej
22 544 12 00

Miejskie Centrum Kontaktów
Warszawa (czynne całą dobę
przez 7 dni w tygodniu) 1915

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców
22 443 65 00
22 443 65 01
Urząd Skarbowy 22 502 00 00
Pogotowie Ratunkowe 999
22 844 04 46
Policja 22 603 11 88
Straż Miejska 986, 22 649 40 90
Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2

22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A
22 648 22 26
22 842 32 61
Policja 986, 852 16 00
Straż Pożarna 22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5

701 75 00
Starostwo 757 20 51
Powiatowe 726 67 00
Urząd Skarbowy 999
Pogotowie Ratunkowe 535 91 93
Policja 997
756 70 16...98

Straż Miejska 701 76 95
986
Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20
Pogotowie Wodno
– Kanalizacyjne 603 309 399

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77

22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja 997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49
Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminna 60

757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70
999

Pogotowie Ratunkowe
Pogotowie Ratunkowe
(całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuszki 9
756-75-11

Ośrodek Zdrowia
w Nowej Iwicznej
Ośrodek Zdrowia
w Magdalence
757-99-64

Ośrodek Zdrowia
w Mrokowie
756-15-92

Ośrodek
Pomocy Społecznej
757 92 32
Policja 997

757-93-90, 757-93-86

Komenda Powiatowa Policji
756-70-17, 756-75-01

Straż Pożarna 757-05-98,
757-22-27

Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokowie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10

Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991

756-30-53, 756-30-54

Pogotowie
wodno-kanalizacyjne 994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16

Punkt Informacyjny – Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21

Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21



15.10.2022
godz. 11.00-17.00

URODZINY 13

KEN CENTER



Zrób zakupy za min. 80 zł, zakręć kołem fortuny i zgarnij nagrodę.

*nie dotyczy zakupów dokonanych w E. Leclerc

E. Leclerc
HIPERMARKET
URSYNÓW
foto.e-leclerc.pl f leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00

**GALERIA
KEN
CENTER**
f galeriakencenter

Galeria Ken Center
ul. Ciszewskiego 15
www.kencenter.pl

Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00